Nr. 31. Lwów, dnia 29. lipca 1910 Rok XLIII. Tom LXXX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: DR JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Wyższe szkoły rolnicze zagranicą.

(Notaty z podróży odbytej w 1909 r. przez Dyr. I. M. Pomorskiego i Prof. Dra K. Miczyńskiego).

Sprawozdawca K. Miczyński.

(Dokończenie).

Royal agricultural Celloge w Cirencester w Anglji.

(Napisał prof. J. M. Pomorski).

Organizacja szkolnictwa rolniczego w Anglji zrobiła wielkie postępy w ostatnich czasach. W roku 1888 istniało w Anglji wszystkiego szkół rolniczych cztery: w Cirencester, Downton, Aspatria i Hollesley-Bay, a oprócz tego szkoła mleczarska w Warleston (w r. 1790 ustanowiono katedrę rolnictwa i ekonomji rolniczej w uniwersytecie edynburskim i założono t. zw. Sibthorbian Chair w r. 1796 w uniwersytecie oksfordskim). Były to wszystko zakłady prywatne. Od r. 1890 t. zw. Local Taxation Act dostarczył środków poszczególnym hrabstwom na cele wykształcenia technicznego i rolniczego. Rząd przez *Board of agriculture* zasila przeważnie instytucje centralne. Dzięki uznaniu potrzeby i środkom rozpowszechnienia wykształcenia rolniczego, w ciągu lat 20, zorganizowano cały system szkolnictwa rolniczego tak, że w tej chwili jest w Anglji 14 szkół rolniczych o charakterze wyższym i średnim, między temi instytuty uniwersyteckie w Leeds, Cambridge, kollegia uniwersyteckie w Wye, Reading, Bangor i Aberystwyth, a zawiązują się instytuty rolnicze przy uniwersytetach w Manchester, Bristolu i Oxfordzie.

Dla obrazu całości dołączyć jeszcze należy szereg szkół mleczarskich i ogrodniczych a z tych dwie specjalnie dla kobiet: w Swanley (Kent) i Studley Castle (Warwickshire).



Król. Kolegjum rolnicze w Cirencester.

Komisja Board of agriculture z r. 1907 uznaje połączenie szkół rolniczych z uniwersytetami za najpożądańsze dla postępu wiedzy rolniczej i ten kierunek w szkolnictwie angielskiem zdaje się być przeważającym. Dążenie to urzeczywistnia się w ten sposób, że niektóre szkoły osobno stojące, jak n. p. w Wye zostają łączone z uniwersytetami i uczniowie otrzymują prawo do stopni naukowych i t. p.

Szkoła w Cirencester ma być w podobny sposób połączoną z uniwersytetem w Bristolu. Charakter tych instytucji jest w założeniu odmiennym od instytutów rolniczych niemieckich. Nie zasklepiają się wyłącznie około zadań spełnianych tylko w murach uniwersyteckich, ale w programie uwzględniają na szerszą skalę potrzeby rolników praktyków okolicznych hrabstw, organizując wykłady i doświadczenia.

Obok instytutów i kollegjów uniwersyteckich *(Universities and university Colleges)* istnieją szkoły rolnicze (agricultural Colleges), które różnią się od nich krótszym kursem, skromniejszym wyposażeniem pracowni oraz zwykle umieszczeniem na wsi.

W całej organizacji szkolnictwa rolniczego w Anglji widać planowe dążenie do rozmieszczenia wyższych zakładów rolniczych w centrach rolniczych i postawienia ich w ścisłej łączności z rolnictwem okolicznych hrabstw. Nauczanie niższego stopnia, kursa, szkoły zimowe itp. kształcenie w rolnictwie nauczycieli ludowych, ma się grupować koło tych instytucji i do pewnego stopnia już i dzisiaj się grupuje.

Przekonanie rozpowszechnione w Anglji co do działalności instruktorów rolniczych jest, że: 1) powinni się bardzo specjalizować w jednej gałęzi produkcji, a nie

obejmować swoją działalnością całości gospodarstwa wiejskiego; 2) powinni być w związku z jakąś instytucją praktyczną, hodowlą, ogrodem, mleczarnią itd., aby być w ciągłem zetknięciu z czynnościami praktycznemi; 3) potrzeba, by wszyscy instruktorzy pewnego okręgu tworzyli jedną organizację i mogli współdziałać jeden z drugim. Dlatego też komisja Board of agriculture z r. 1889 i 1908 zaleca tworzenie t. zw. *farm institutes*, na podobieństwo Bedfordshire Agricultural Institute, Basing Farm School i Farm School w Newton Rigg, dla tych okolic, gdzie nie można zgrupować instruktorów rolniczych koło jakiejś instytucji naukowej. Zakłady takie mają prowadzić gospodarstwo, ogród, mleczarnię, przykładem oddziaływać na okolicznych farmerów, przy zakładzie mają być urządzane szkoły zimowe rolnicze, kursa, w zakładach ma być kwatera główna instruktorów rolniczych

Komisja uważa za pożądane, by taki instytut był w każdem hrabstwie lub jeden na dwa, trzy hrabstwa, wyrażając zapatrywanie, że bez tego oddziaływanie na małe gospodarstwa nie będzie miało podstaw.

Jak więc widzimy, program Board of agriculture jest bardzo podobnym do podstawowej części proponowanej organizacji rolniczej posła dra Stefczyka.

Literatura europejska rolnicza posiada bardzo skąpe wiadomości co do rozwoju szkolnictwa rolniczego w ostatnich latach w Anglji. Zapoznaliśmy się z podanemi powyżej szczegółami dopiero podczas naszego tamże pobytu, a wskutek tej nieznajomości stanu rzeczy, jak również i wskutek krótkiego czasu, jaki mieliśmy do dyspozycji, w planie naszej podróży postanowiliśmy zwiedzić tylko królewską szkołę rolniczą w Cirencester.

Jest to najstarsza szkoła rolnicza angielska, do niedawna najwyższa. Połączoną jest z gospodarstwem folwarcznem. więc to specjalnie skłaniało nas do jej zwiedzenia; chcieliśmy się przypatrzeć, jak rozwiązał najpraktyczniejszy z narodów trudne kwestje: zajęć praktycznych w szkole wyższego typu i stosunek folwarku do szkoły.

Królewska szkoła rolnicza w Cirencester jest pomimo swego tytułu zakładem prywatnym, założoną jest w r. 1845 w Oakley Park, rezydencji lorda Bathurst, który przyczynia się głównie do utrzymania szkoły.

Wstępujący przychodzą normalnie wprost ze szkół średnich, są tacy jednak, którzy poprzednio kończyli uniwersytet, trafiają się i starsi ludzie, byli oficerowie marynarze itp. Uczniowie dzielą się na internistów mieszkających w zakładzie i eksternistów, którymi mogą być starsi ponad lat 21.

Normalny kurs jest trzyletni i rozpada się na oddziały: jeden kształcący rolników i kolonistów, drugi zarządców posiadłości wiejskich, mierników i leśników. Obok niego jest kurs dwuletni i dopuszczani są uczniowie słuchający tylko niektórych przedmiotów.

Rok szkolny dzieli się na trzy części po 11 tygodni, zaczynające się 10. października, 30. stycznia i 20. maja i poprzedzielane wakacjami pięcio i ośmiotygodniowymi. Nauka przedmiotów zawodowych rozpoczyna się od roku pierwszego i prowadzoną jest równolegle do przedmiotów zasadniczych. Tak n. p. botanika, zoologja i geologja są wykładane przez wszystkie trzy lata.

Egzamina są tygodniowe i końcowe; o ile nadzwyczajni słuchacze nie przechodzą normalnego kursu, muszą zdawać egzamina z wybranych przez siebie przedmiotów.

JÓZEF MENZEL.

Elmshorn.

(Ciąg dalszy. — Patrz nr. 30. *Rolnika*).

W klasyfikacji pochodzenia istnieje między naszym a niemieckim sposobem pojmowania, wielka różnica, bo gdy konia hannowerskiego, holsztyńskiego, mecklenburgskiego i oldenburgskiego określają tu całkiem gładko jako „warmblütig“ w przeciwstawieniu do ciężkich ras reńsko-belgijskiej i duńskiej — u nas każdy ułamek innej krwi w koniu, jak orjentalna, lub descendencje, piętnowany jest, całkiem słusznie zresztą, z purytańską ścisłością, jako „zimnokrwisty“. Przyczyna leży już w całym formacie i kalibrze konia, o którego chodzi. Gdy bowiem w jednej z tych ras zdarzy się źrebię noszące wszystkie cechy czysto zimnokrwistego „Rückschlagu“. hodowca nie wiele sobie z tego robi, bo brak taki znajdzie zawsze zużytkowanie w gospodarstwie i jako koń roboczy posiada wielką wartość. Dlatego strach przed atawizmem mniejszy i pojęcia na punkcie absolutnej czystości rasy luźniejsze. Inna zupełnie rzecz w chowie koni lżejszych, gdy tu zdarzy się coś wskazującego na nieładne koligacje, czy to w linjach głowy, czy też w formacji tyłu, koń taki traci prawie zupełnie wartość targową, a brakiem masy i drażliwym temperamentem i dla gospodarstwa nie przedstawia wielkiej wartości. Wzgląd ten, także w zużytkowaniu koni obarczonych zdeklarowanymi nawet błędami, ważną odgrywa rolę i czyni hodowlę samą mniej rentowną.

Elmshorn zresztą i Holsteiner mogą mieć dla nas znaczenie teoretyczne więcej, gdyż rasa ta przy wszystkich swych zaletach, jest zawsze więcej lokalną i przeniesiona z żyznych żuław w inne warunki degeneruje się szybko. Smutne doświadczenia w tym kierunku zrobiono w Würtembergii, gdzie konie holsztyńskie masami importowano, dla poprawienia konia krajowego i wytworzenia typu „Artilleriestangenpferd“. Pod wpływem twardego, kontynentalnego klimatu, a także odmiennej, uboższej gleby, konie te w krótkim czasie tracą masę, robią się suchsze i szlachetniejsze, zatrzymując jednak wszystkie wady, które im się przedtem, właśnie dla masy wybaczało. Już po kilku latach z tych pięknych, pozornie bardzo głębokich koni, robią się suche wysokonożne stworzenia, ze strasznemi wprost kopytami. W Mecklemburgu jednak i wszędzie, gdzie spotyka równie żyzną ziemię i podobny do ojczystego klimat, Holsteiner aklimatyzuje się szybko i rozwija doskonale.

A jednak pomimo zupełnego braku związku Holsztynu z naszą krajową hodowlą, nie żałowałem godzin spędzonych w Elmshorn, bo obserwować tam mogłem jeden z najbardziej znamiennych przejawów ducha germańskiego, zdolność stowarzyszania się, zastosowaną do chowu koni.

Dzisiejszy Związek hodowców żuław holsztyńskich powstał w r. 1891, przez zlanie się pięciu mniejszych związków, których warunki rozwoju i cel były identyczne. Choć, jak nazwa wskazuje, nie obejmuje on całego Holsztynu, można go jednak uważać za reprezentację hodowli tamtejszej. rozciąga się bowiem na obszarze najodpodwiedniejszym do chowu i skupia najlepszy materjał, jaki Holsztyn posiada. Na czele Związku stoi rada nadzorcza z prawem mianowania trzech członków prezydjum, do których należy czuwanie nad sprawami Związku. Jedną z pierwszych czynności tak złączonego i wzmocnionego towarzystwa, było utworzenie instytutu w Elmshorn, które po przeniesieniu siedziby z Glückstadt, stało się centrum całego okręgu hodowlanego. Pierwotnie miał to być tattersall ułatwiający drobnym hodowcom spieniężanie swoich produktów. Myśl była szczęśliwa i przedsiębiorstwo założone kosztem 180000 mk. rozwijało się bardzo pomyślnie. W kraju składającym się tak jak Holsztyn przeważnie z drobnej własności było to koniecznością, jeżeli hodowcy nie mieli być narażeni na wyzysk i straty. Właśnie ta okoliczność, że członkami takich potężnych i doskonale zorganizowanych instytucji są przeważnie chłopi, wprowadzać musi w zdumienie każdego, kto nawykł do na-

Osobliwością programu są nagrody za zajęcia praktyczne, więc za lepiej prowadzony dziennik robót folwarcznych, zajęcia laboratoryjne, obserwacje weterynaryjne i t. p., zbiory botaniczne, małe badania geologiczne, sprawozdania z wycieczek, roboty stolarskie, kowalskie, rymarskie. roboty ręczne rolnicze, mleczarskie.

Zajęcia praktyczne w gospodarstwie, oborze, warsztatach, obowiązkowymi nie są, znajdują jednak dosyć zwolenników, szczególniej pomiędzy kandydatami przygotowującymi się do rolnictwa w kolonjach.

Szkoła Cirencesterska rozporządza bezpośrednio obszarem około 45 akrów, zajętych pod ogród botaniczny, pola doświadczalne, place do gier, bardzo pięknie urządzoną mleczarnią, dobrze urządzoną stajnią, chlewnią, kurnikami, warsztatami. Obok szkoły w odległości 5 minut drogi znajduje się folwark o obszarze 450 akrów dobrze bardzo prowadzony z piękną hodowlą bydła, koni, owiec, świń.

Osobliwością też jest stosunek folwarku do szkoły; folwark bowiem jest wydzierżawiony, a szkoła płaci po 3 funt. szterl. od ucznia za prawo korzystania z folwarku jako z objektu demonstracyjnego. W programie figuruje godzina na tydzień demonstracji praktycznych z profesorem, poza tem mają prawo brać udział we wszelkich robotach. Dzierżawcą jest wykształcony i renomowany rolnik p. Russel-Swanwick. Przez wydzierżawienie chciano osiągnąć normalne warunki dla gospodarstwa, gdyż panuje w Anglji to przekonanie, że gospodarstwo szkolne posiada zawsze, ze względu na warunki ekonomiczne, specjalny charakter i przez to dobrym objektem demonstracyjnym nie jest. Obowiązkiem ucznia jest prowadzenie szczegółowego dziennika robót w specjalnym formularzu i zapisywanie poczynionych obserwacji. Charakter zajęć praktycznych jest więc demonstracyjny, uczniowie traktują je z rozmaitą gorliwością. Pod względem zajęć praktycznych nie znaleźliśmy w Cirencester systemu, któryby przedstawiał coś lepszego od stosowanych u nas i na kontynencie. I w Anglji jest powszechne przekonanie, że praktyka właściwa odbywać się musi poza szkołą.

Oddział leśniczy ma piękny objekt demonstracyjny w parku Oakley Park i bogatem, tam znajdującem się arboret um.

Stan obecny uczniów wynosi około 70, liczba się zmniejszyła w ostatnich latach. Opłata jest wysoką, wynosi dla uczniów internistów, o ile mieszkają w jednym pokoju, 150, — jeśli zajmują po dwa pokoje 180 funtów szterlingów (4.500 kor.). Eksterniści za samą naukę płacą 75 funt. szterl. (1.875 kor.).

O l roku dyrektorem R. A. C. w Cirencester jest profesor Ainsworth Davis, zoolog, którego uprzejmości zawdzięczamy bardzo cenne informacje co do literatury rolniczej i stosunków angielskich.

Bronisław Janowski, Józef Myszkowski.

Listy z podróży.

V.

Wrażenia z Holandji.

Holandja, ten tak niewielki stosunkowo kraik, przedstawia tyle zajmujących rzeczy dla każdego ziemianina, że objażdżka po nim, choćby tylko ograniczała się, tak jak nasza, do niespełna dziesięciu dni, zasługuje na jak najgorętsze polecenie.

---

szych stosunków i słowiańskiej zgodności. To też słuchałem i wierzyć prawie nie chciałem, gdy mi opowiadano, że członków takich jest aż około 500 i coroczne walne ich zebranie rozstrzyga o wszystkich sprawach. Jakiego kolosalnego potrzeba wyrobienia, jakiego przeświadczenia o konieczności wspólnego działania, by towarzystwo, w którem chodzi o kwestję tak trudną, jak produkcja i sprzedaż koni, mogło rozwijać się dobrze, przy takiej ilości stowarzyszonych i tak, żeby nie było rozdźwięku, a co zatem idzie, tak kolosalnych w chowie koni zmian kierunku. Jest to rzeczywiście jedyna rzecz, którą nam Niemcy mogą imponować — rozwinięty w najwyższym stopniu zmysł organizacyjny stanowi niezaprzeczoną ich wyższość i daje im ten wielki krok naprzód, o który zawsze i wszędzie są przed nami. Ma się o tem właściwe pojęcie dopiero wtedy, gdy się uwzględni, że zarejestrowanych stowarzyszeń istnieje w Niemczech 28000, związków mających na celu hodowlę koni 183, do czego w samym roku 1909 przybyło 35 nowych, liczba koni objętych księgami stadnemi towarzystw wynosi 56349. A prócz tych urzędowych jaka masa jest małych, prywatnych towarzystw, powstałych jednorazowo dla pewnego tylko wypadku. Niech się zdarzy np. że jakaś okolica, lub miejscowość nie ma w pobliżu ogiera, a już pewnej pięknej niedzieli zjeżdżają się hodowcy, palą fajki, wypijają hektolitry piwa i „Verein“ gotowy. Dobrze zorganizowany kredyt ułatwia stronę finansową. Jeden ogiera za odpowiedniem wynagrodzeniem utrzymuje, inni opłacają obliczoną w stosunku do ceny konia taksę i sprawa skończona. I idzie to tak gładko zawsze i ludziom tym wydaje się to tak naturalnem, że pojąć zdaje się nie mogliby, jak może być inaczej i czemu, skoro jeden i drugi i dziesiąty chcą tego samego, nie mogą tego zrobić łatwo wspólnemi siłami i mniejszym kosztem, tylko każdy z osobna musi się mozolić. Podobnie mają się rzeczy z zakładaniem mleczarń, „Kontrolvereinów“, nabywaniem wspólnych maszyn rolniczych i t. d. Rozpowszechnione są między innemi bardzo wspólne wiązarki i młocarnie, w każdej prawie osadzie się to spotyka — a ciekawe byłoby wiedzieć, ile np. u nas jest pługów i młocarń parowych wspólnych, choć nic łatwiejszego i korzystniejszego jak taka spółka.

Zarząd Związku przekonał się wkrótce, że, aby osiągnąć lepsze ceny, konie muszą przychodzić na targ nie wprost z pastwiska, ale jako gotowy towar. To pociągało za sobą rozszerzenie urządzeń, a w szczególności ujeżdżalni i potrzebę odpowiedniego personalu. Pierwotnie, konie wystawione na sprzedaż, do chwili sprzedaży były własnością hodowców płacących tylko za utrzymanie i pewien procent z uzyskanej ceny. Komisja złożona z rzeczoznawców szacowała co miesiąca konie i hodowca, jeżeli chciał konia sprzedać przez instytut, musiał się oszacowaniu jej poddać. Sposób ten jednak okazał się niepraktyczny i obecnie zarząd związku przez specjalnego dyrektora kupuje na własne ryzyko i sprzedaje potem wedle swego uznania. Gdy zwiedzałem Elmshorn stało tam mniej więcej 80 koni na sprzedaż. Wszedłszy do stajen, które już z daleka mają bardzo „modern“ wygląd, byłem mile zdziwiony; takiego porządku i czystości nie spotyka się często. Do najodpowiedniejszych urządzeń przyczynia się wzorowe utrzymanie, stanowiska szerokie i doskonale zabezpieczone, światło bardzo dobre, wentylacja bajeczna. Do jakiego zaś stopnia staranie o hygjenę jest posunięte, niech za przykład służy, że nawet koni nie czyści się na stanowiskach w stajni, żeby słomy i paszy nie prószyć. Konie utrzymane doskonale, przeważnie już ujeżdżone parami lub pod wierzch, nie przedstawiały może pierwszorzędnej jakości, ale nie można zapominać, że jest to przeważnie tylko towar na sprzedaż, a nie najlepszy materjał hodowlany, który, szczególnie klacze, niełatwo tam przechodzi w obce ręce. Kilka koni kupiono właśnie wkrótce przed moją bytnością. — Co za szalona różnica! Uwydatnia się tu dopiero, ile znaczy u k nia umiejętne utrzymanie i korzystne przedstawienie, jeżeli wszystkie naturalne zalety mają się należycie uwydatnić. (C. d. n.)

Na pierwsze dni pobytu w Holandji, obraliśmy schludne miasteczko Groningen, będące, jak wiadomo, głównem miastem prowincji tejże nazwy; stąd też wyjeżdżaliśmy do miejscowości przedstawiających ważniejsze, nas interesujące, momenta.

Pierwszym takim była kultura torfów, które w tejże prowincji, podobnie jak zresztą w innych prowincjach Holandji, zajmują znaczną część powierzchni uprawnej. Najciekawsze kultury torfowe położone są po obu stronach wielkiego kanału państwowego (Stadskanaal), łączącego miejscowości Zuidbroek i Ter-Apel, a stanowiącego właściwie granicę południowo-wschodnią prowincji Groningen a Drente. Wzdłuż kanału tego ciągnie się linja tramwaju konnego, którą też w ciągu czterogodzinnej podróży można z jednej do drugiej, powyżej wspomnianych miejscowości, się dostać. Nie radzilibyśmy jednak nikomu tego, podróż ta bowiem jest tak monotonną, że te cztery godziny jazdy wydają się być raczej czterema wiekami. Przed sobą ma się wiecznie tylko prosty, jak linja geometryczna, pas drogi wysadzonej dębami; z jednej strony wodę kanału, przeciętnej szerokości około 10—15 metrów, urozmaicającemi ją od czasu do czasu barkami, ładownemi torfem, lub drewnianymi mostami zwodzonemi, ciekawej konstrukcji, z drugiej bezbrzeżną płaszczyznę pól, łąk i pastwisk, wśród której tylko tu i ówdzie rozsiane wioski, stanowią pewną odrębność widoku. Jednostajny stukot kopyt rumaka tramwajowego przy melancholijnym szumie kół, posuwających się po szynach, uzupełniają monotonność krajobrazu i wprowadzają już po godzinie jazdy w taki rozpaczliwy nastrój, że chwilami wydaje się, że ta jazda trwa już wieki i że nigdy się nie skończy. Z prawdziwem też uradowaniem witamy dłuższe przystanki, na których zmieniają konie, można bowiem wtedy choć nieco otrząsnąć się z ciężącej nudy. Te ciężkie przejścia jazdy wynagradza jednak sowicie widok kultur torfowych. Uprawa tychże, mająca na celu zmienienie nieużytków w wydatne pożytki, jest w zasadzie bardzo prostą. Przedewszystkiem daną parcelę osusza się szeregiem kanałów, kończących się w najbliższym większym kanale, który ostatecznie dochodzi do wspomnianego kanału państwowego. Wykopany z kanałów materjał stanowi przedewszystkiem górna warstwa, około 50 cm., na wpół rozłożonego torfu, którą odkłada się na bok; pod nią znajduje się warstwa znakomitego torfu opałowego, który po wyrobieniu w cegiełki i wysuszeniu wywozi się kanałami do okolicznych wsi i miasteczek, wreszcie pod nią w głębokości dwu do trzech metrów poniżej powierzchni ziemi, występuje warstwa czystego, białego piasku, którą przy kopaniu kanałów odkłada się, podobnie jak warstwę pierwszą, na bok. Z chwilą ukończenia sieci kanałów rozpoczyna się właściwa meljoracja torfowisk, połączona z eksploatacją torfu opałowego. Polega ona na tem, że po odłożeniu górnej, na wpół zwietrzałej warstwy torfu, skopuje i wyrabia się na materjał opałowy warstwę torfu w pewnej względnie w całej jego miąższości, a zatem niekiedy aż do warstwy piasku, poczem tę spodnią warstwę nawozi się ową na bok odłożoną górną warstwą, oraz po zostałym przy biciu kanałów piaskiem, dodaje się zwykle nieco nawozu stajennego, miesza się wszystko jak najdokładniej i w ten sposób otrzymuje się wcale dobrą glebę. Rodzą się tu głównie ziemniaki, częściowo tylko owies i żyto; w dalszych latach uprawy wspomagają ziemię częściowo obornikiem, częściowo wapnem i nawozami pomocniczymi, jak tomasówką kainitem, a nawet saletrą chilijską. Ziemniaki sadzą zwykle za pługiem, po czternastu dniach zwykle zamiast bronowania, powtórnie płytko podorują w celu wyniszczenia chwastów. Produkowane ziemniaki zużywane bywają zwykle do celów przemysłowych, a więc na fabrykację skrobi, częściowo jako jadalne. Eksploatacja torfu odbywa się przy pomocy maszyn parowych, a prowadzoną jest zwykle, podobnie jak zresztą cała, powyżej opisana meljoracja, przez osobne stowarzyszenia, które w tym celu zakupują pewną ilość gruntu po cenach niskich, sprzedając następnie po ukończeniu meljoracji po 1000, 1200, 1500 a nawet i więcej guldenów holenderskich hektar.

Odrębny rodzaj zagospodarowania nieużytków przedstawia meljoracja wrzosowisk, które zwłaszcza w południowych prowincjach Holandji zajmują znaczne przestrzenie kraju. Nieużytki te w pierwotnym swym stanie przedstawiają smutny obraz pustkowia, porosłego wrzosem i skarłowaciałą sosną, zaś po racjonalnie przeprowadzonej meljoracji, stają się wcale dobremi pastwiskami, łąkami, częściowo nawet gruntami ornymi. Kultury takie zwiedzaliśmy w okolicy Dedemsvaart na południe od Groningen. Kultura polega na tem, że skopaną, względnie pługiem zdartą darń spala się, nawozi obornikiem i zasiewa szlachetnemi trawami, względnie, co nawet częściej się tu dzieje, pozostawia samoobsiewowi. Równocześnie zapomocą kanału, doprowadza się wodę dla możności nawadniania w czasie posuchy i w ten, w zasadzie tak prosty sposób, otrzymuje się łąkę, względnie pastwisko, początkowo wprawdzie nie najlepsze, które jednakże z każdym rokiem, w miarę użytkowania coraz bardziej się ulepsza. Hektar w ten sposób powstałej łąki niejednokrotnie wyceniają tu na około 1500 guldenów holenderskich.

Na pastwiskach tych wypasa się głównie bydło mleczne, częściowo opasy, wreszcie młodzież. Bydło naturalnie trzymane jest, jak zresztą w całej Holandji, dniem i nocą pod gołem niebem, młodzież nawet niejednokrotnie i w zimie przebywa na otwartem powietrzu, chroniąc się tylko w czasie większych przymrozków do szop, względnie stajen. Paszę letnią stanowi wyłącznie trawa pastwisk, paszę zimową siano i różne pasze treściwe.

Uprawa zbóż jest w okolicach podobnych tylko wyjątkową stąd też jako ściółkę używają tu wyłącznie tylko torfu.

Trzecim typem ziemi, występującym w Holandji, który już nie wymaga żadnej meljoracji prócz zwykle regulowania stosunków wilgotności, zapomocą kanałów, względnie rowów, jest gleba napływowa rzeczna, ciężka, tłusta, bardzo urodzajna. Dla zwiedzenia gospodarstw tego typu wybraliśmy się do prowincji Overijssel. Całe gospodarstwa tutejsze, oparte są na pastwiskach, na których zwykle ubocznie prowadzi się sadownictwo (głównie jabłonie), przynoszące podobno wcale piękne dochody. W przeciwieństwie do reszty Holandji, utrzymującej bydło czarno-srokate, spotykamy się tu z zawodem czerwono-srokatym, również zresztą mlecznym, przy małej zdolności do opasu (do 4000 litrów mleka). Mleko sprzedają tutejsi włościanie częściowo w stanie świeżym do pobliskich miasteczek, częściowo przerabiają na masło i ser w licznych tutejszych mleczarniach.

Szczególnej opieki nad pastwiskami tutaj nie widzimy. Podzielone one są tu, jak zresztą właściwie i w całej Holandji, rowami z wodą, względnie kanałami, na pojedyncze części; po spasieniu jednej przepędza się bydło na drugą i t. d. Dojenie bydła na pastwisku jest tu właściwie jedynym momentem pielęgnacji bydła; zresztą pozostawione ono jest samo sobie, pasie się gdzie, kiedy i jak chce, gasząc pragnienie w sąsiednich rowach, czy kanałach, deszcz je myje i czyści, słońce i wiatr suszy.

Z podobnymi stosunkami spotykamy się w prowincji Groningen, gdzie jednak występuje już rasa czarno-srokata, z której zwłaszcza czarne, białogłowe sztuki (Wittkoppen) są cenione, jako, prócz wielkiej mleczności, posiadające zdolność do opasu. W tejże prowincji spotykamy dwa typy gleb, a więc ciężką, napływową glebę pochodzenia morskiego, w części północnej i lekką piaszczystą glebę w części południowej. Pierwsza służy prawie wyłącznie pod produkcję pastwisk, druga natomiast więcej pod produkcję zbóż i warzyw. Stąd też hodowla bydła prowadzoną jest głównie w tej części pierwszej, gdzie skutkiem tego i ze szlachetniejszym materjałem spotkać się można.

Bydło w Gronigen odznacza się wogóle dobrem zdrowiem i zdolnością do opasu, przy nieco mniejszej mleczności, jak w sąsiedniej Fryslandji i Holandji północnej. Utrzymanie jego bardzo proste, bo w lecie na pastwisku, w zimie w stajni na sianie i paszach treściwych.

Stajnie, jak wogóle wszystkie zabudowania holenderskie, są nadzwyczaj czysto utrzymywane, stąd też służyć mogą i niejednokrotnie nawet służą w lecie za izby mie-

szkalne. Stanowiska krótkie, bez żłobów, z tyłu o głębokiej rynnie, którą odchody bydlęce ściekają do wycementowanego zbiornika, pozwalają na zachowanie tej, czasem nawet przesadzonej, czystości.

Wobec urodzajności tutejszych żuław, nawożenie ich okazuje się zbytecznem, to też uzyskiwany w zimie obornik sprzedają tutejsi rolnicy ogrodnikom z okolic Haarlemu, transportując go w tym celu łodziami, kanałami i morzem.

Podobny produkt wywozowy stanowi tu także ziemia, pochodząca z miejsc wyżej położonych, będących zatem w dawnych czasach rodzajem wysp, na które podczas silniejszych przypływów morza chronili się ludzie i zwierzęta, gdzie również znajdowały się cmentarzyska itd. Ziemia ta jest obecnie tak przenawożoną, że sama służyć może jako wyborny nawóz, i jest też jako taki sprzedawaną po dość znacznej cenie, przynosząc zatem właścicielowi wcale piękne zyski. Ziemią tą nawożą zwłaszcza torfowiska, przemieniając je w urodzajne łąki i pastwiska.

Handel bydłem jest tu wogóle bardzo rozwinięty, a prowadzą go prócz producentów bydła i zawodowych handlarzy, nieomal wszyscy ci, którym tylko nadarzy się do tego sposobność.

Przekonaliśmy się o tem z własnego doświadczenia. Zacząwszy od właściciela hotelu, w którym mieszkaliśmy, właściciela restauracji, w której jadaliśmy, skończywszy na różnych przygodnych znajomościach, wszyscy ofiarowywali nam swe usługi w pośrednictwie przy zakupnie bydła, biorąc nas oczywiście za reflektujących na jakieś poważniejsze zakupna. Było to z jednej strony o tyle korzystne, że okazywano nam różne drobne uprzejmości, a zwłaszcza udzielano nam różnych informacji, z drugiej jednak strony posiadało różne niedogodności, które ostatecznie wypłoszyły nas z tej stolicy prowincji prędzej, niż początkowo zamierzaliśmy.

Za następną stację obraliśmy stolicę Fryzji, piękne miasteczko Leuwarden.

Zwiedzanie tu rozpoczęliśmy od tygodniowego targu. Dopęd bydła był wprawdzie dość liczny. co do ilości, co do jakości jednak przedstawiał się na ogół nie najkorzystniej. Widzieliśmy tu głównie reprezentowany zawód Fryzów czarno-srokatych, w mniejszych ilościach czerwono-srokatych. Egzemplarze wpisane do ksiąg rodowodowych mają na lewym rogu wypaloną podobiznę lwa, będącą znakiem stowarzyszenia hodowców fryzyjskich. Nawiasowo mówiąc, Towarzystwo to widocznie nie bardzo przestrzega warunków co do barwy, jak i kształtów, niejednokrotnie bowiem zdarzyło nam się spotkać sztuki wpisane, posiadające różne, nawet zasadnicze błędy. Charakterystyczną cechą nieomal wszystkich sztuk tutejszych były wspaniale rozwinięte wymiona, które zaobserwowaliśmy nawet u zdeklarowanych suchotniczek w ostatniem stadjum gruźlicy, stojących na uboczu targu. Okazów pokaszlujących, a nie wykazujących klinicznych objawów gruźlicy widzieliśmy tu dosyć. Wogóle podobno zawód fryzyjski podpada częściej gruźlicy, zwłaszcza w okolicach niżej położonych, tam, gdzie zatem pastwiska wykazują nadmierną wilgotność.

Chcąc widzieć prawdziwie piękne okazy bydła, należy udać się do samych gospodarstw hodowlanych, zwłaszcza w południowej części Fryzji, która stanowi, można rzec, jedno wielkie pastwisko i słusznie uważaną być może za ojczyznę Fryzów. Pastwiska tutejsze utrzymywane są też nieco staranniej jak w poprzednio wspomnianych prowincjach, zwłaszcza na wyrywanie chwastów, do czego służą drewniane o miedzianych zębach obcęgi, kładzie się tu dość wielki nacisk. Prócz łąk, które czasowo, to znaczy po pierwszym pokosie, służą na pastwiska, znajdują się tu łąki stałe, położone w miejscach niższych, stojące zwykle przez zimę pod wodą.

Krajobrazy spotyka się tu jednostajne, a więc szmaty pastwisk szmaragdowych, pocięte rowami i wodą, względnie kanałami na drobne parcele.

Tu i ówdzie nad kanałem, czy rowem umieszczona pompa wiatrakowa ciągnie dniem i nocą wodę z miejsc niższych, odprowadzając ją do rowu wyżej położonego. Połowa czerwca, to pora tutejsza sianokosów, stąd też od czasu do czasu słychać na łące charakterystyczny chrzest kosiarzy koszących siano, lub rzechotanie zastępującej ich pracę kosiarki.

Po szerszych rowach i kanałach przeciskają się nieraz z trudem pękate łodzie, pełne aromatycznego siana, zwożąc je do osad zwykle romantycznie w kępie drzew ukrytych. Wśród tej pozornej jednostajności widzi się tyle odrębnych szczegółów, że krajobraz tej bynajmniej nie nuży, lecz owszem zachwyca. Zachwyt ten zwłaszcza potężnieje, gdy przyszedłszy bliżej do owych krasnych plamek, rozsianych po zieleni pastwiska, spostrzega się w nich same piękne sztuki bydła o zdrowym wyglądzie, o cechach wybitnej mleczności, w szczególności potężnie rozwiniętem wymieniu.

Bydło tutejsze dostarcza masła głównie do Anglji, a jego wyrobem, jak i wysyłką zajmują się liczne stowarzyszenia.

Część bydła, a zatem braki, stawiane są na opas w lecie na pastwiskach, w zimie na sianie, kiszonej trawie, wytłokach buraczanych i paszach treściwych.

Na wychów cielęcia zwracają tu wielką uwagę. Zaraz po urodzeniu, co zwykle w zimie, względnie wczesną wiosną następuje, odłączają je od matek, trzymając w osobnych klatkach, w kagańcach na pysku, dla uniknięcia wzajemnego ssania się.

W pierwszych dniach otrzymuje cielę trzy razy dziennie mleko matki, poczem przez 14—20 dni mleko pełne, w następnych 14-tu dniach zostaje mleko pełne zastępywane mlekiem zbieranem (z centryfugi), które też później służy przez 5 tygodni z dodatkiem mąki lnianej, za jedyne pożywienie. Potem wypędzają już cielę na pastwisko, dodając mu nieco grysu i poideł.

Ostatnim etapem naszej podróży po Holandji był Amsterdam, skąd wybieraliśmy się na obejrzenie reszty ciekawości rolniczych holenderskich, a więc przedewszystkiem gospodarstw założonych na tak zw. „Polder“, będących właściwie dnem wypompowanego morza.

Jeden z takich „Beemsterpolder“, osuszono w latach 1608—1612 przez wypompowanie wody, po zamknięciu od strony morza olbrzymiemi groblami, zyskując w ten sposób około 12.000 hektarów znakomitej gleby, na której założono bardzo urodzajne pastwiska. Do dziś dnia pracuje tu cały szereg wiatraków i pomp parowych, by źwierciadło wody zaskórnej utrzymać w należytej wysokości. Założone tu gospodarstwa trudnią się wyłącznie hodowlą bydła, które tutaj przy pięknych kształtach i większej wadze, okazuje największą mleczność ze wszystkich zawodów holenderskiego bydła. Pozyskiwane mleko służy głównie do fabrykacji serów, zwłaszcza edamskich.

Ostatnią osobliwością, którą już w drodze do Belgji z okien wagonu podziwialiśmy, były wspaniałe kultury hjacentów, tulipanów i t. p., niestety w tym czasie już okwitłe, które nam od Harlemu towarzyszyły prawie aż do Hagi.

Piękność kształtów tutejszego bydła, bujne pastwiska i łąki, z charakterystycznymi co krok nieomal wiatrakami, wspaniale utrzymane drogi, wreszcie idealnie czyste z zewnątrz i wewnątrz zabudowania gospodarcze, oto wspomnienia, które uwoziliśmy z tego tak pięknego, a tak pod każdym względem od nas dalekiego kraju.

Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych

opracowany przez

Władysława Lichańskiego

inspektora Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. gospod. we Lwowie.

Sierpień.

1. Ogród owocowy.

a) Drzewa pienne i krzewy.

Podpierać gałęzie obciążone owocami.

Miesiąc sierpień, najlepszy czas do zasilania drzew dla wykształcenia owoców i drzewa na rok przyszły.

Jeżeli się pokażą szkodliwe owady, tępić je całą forsą.

Sadzić truskawki w połowie sierpnia, co 50—60 cm., a po wsadzeniu całą grzędę wyłożyć drobno przegnitym nawozem.

Odmiany więcej podlegające grzybkowi (Fusciclodium) skropić cieczą bordowską po raz 4-ty, zwłaszcza grusze.

W maliniarniach (raz owocujących), powycinać te pędy, które w tym roku owocowały, zaś pozostałe wywiązać do łat lub palów. Maliny podlać silnie rozcieńczoną gnojówką.

Owoce robaczywe z pod drzew usuwać.

Przygotować drabinki, koszyki i t. p. potrzebne do zbioru owoców.

b) Drzewa karłowe.

Drzewa w wazonach w razie potrzeby podlać przynajmniej 2 razy dnia, a raz w tygodniu rozcieńczoną gnojówką.

Odsłaniać owoce zakryte liśćmi u winorośli, brzoskwiń i fig, ażeby lepiej i prędzej dojrzały.

Formować i równoważyć wzrost ramion form wachlarzy.

Wywiązywać przerodniki, a w razie potrzeby przyszczykiwać pędy przedwczesne.

W miarę dojrzewania owocu pod murami (zwłaszcza winogron i brzoskwiń) zakładać szklanne pułapki na osy i mrówki.

II. Ogród warzywny.

Zbierać nasiona.

Tępić motyle kapuśniaka, a jajka przez tegoż zniesione, starannie z liśćmi wycinać i niszczyć.

W miarę zasychania liści na cebuli i czosnku, wyjmować ją z ziemi (patrz lipiec).

Wczesne ziemniaki przechować w piwnicy na nasienie.

Dojrzewające zioła kuchenne zbierać do woreczków lub wiązać w pęki i przechować w miejscu suchym.

Opróżniające się zagony oczyścić, nawieść, przekopać i obsiać rzepą, szpinakiem lub obsadzić sałatą i kalarepą.

Dojrzałe grochy i fasole przeznaczone na nasienie zbierać, pojedynczo dojrzewające strąki albo całe krzaki wyrywać, które rozwiesza się w miejscach suchych i przewiewnych.

Podlewać i spulchniać ziemię w razie potrzeby.

III. Ogród ozdobny i szklarnie.

a) Ogród spacerowy i kwiatowy.

Cały ogród utrzymać w czystości.

Przesadzać rośliny trwałe.

Żywopłoty i szpalery grabowe strzydz do końca sierpnia. Z drzew starych usuwać gałęzie suche, dobrze teraz widoczne.

Sierpień bardzo dobra pora do przesadzania drzew iglastych.

Przekwitłe kwiaty letnie zastąpić astrami.

W razie potrzeby naprawiać drogi.

Zakorzenione odkłady goździków odejmować i posadzić na dobrze sprawione grzędy (na zimę przykryć lekko gałązkami jodły).

Zbierać dojrzewające nasiona.

Rośliny cebulkowe jak lilje, narcyze, crocusy, cesarską koronę i t. p., powinno się co 3 lata z jednego miejsca na drugie przenieść.

Rozsadzić na grzędzie, bratki, niezapominajki, malwy i t. p. (patrz lipiec).

Kończyć oczkowanie róż i t. p.

Przekwitłe rośliny cebulkowe i podołowane dla zakończenia wegetacji (patrz maj) najdalej do końca sierpnia wyjąć i starannie przesuszyć.

Rozmnażać na matki rośliny dywanowe i t. p.

b) Szklarnie.

I. Ciepła.

Te same czynności co w lipcu.

Cinerarie, calceolarie rozpikowane w lipcu przesadzić do wazoników i ustawić w inspekcie.

Wysiać rezedę do wazoników na kwiat w zimie.

Wysiać do misek Cyklameny, a skoro zejdą rozpikować i trzymać blisko światła.

II. Zimne.

(Patrz lipiec.)

IV. Szkółki.

a) Szkółka drzew i krzewów owocowych.

Okólizować przez cały miesiąc. Zaoczkowane dziczki i przyjęte po 2—3 tyg. luzować wiązadła; nie przyjęte zaś powtórnie przeoczkować poniżej.

Wycinać czopki tak przy pędach jednorocznych jak i w starszych kwaterach (czynność tę można także wykonać i jesienią).

Drzewa karłowe formować i uszczykiwać.

Najlepszy czas do sadzenia truskawek.

Drzewka 4, 5 lub 6 letnie zupełnie wykształcone i należycie grube, oczyścić z gałązek bocznych, czyli podkrzesywać, zostawiając tylko 5—6 pędów na koronę.

O ile tylko pokaże się na drzewach lub siewkach *Fusicladium* natychmiast skropić cieczą bordowską (patrz czerwiec).

Robić komposty.

b) Szkółka drzew i krzewów ozdobnych.

Roboty zaczęte w lipcu kończyć.

Sadzonki róż hartować i sadzić pojedynczo do małych wazoników, które podołować w skrzyni inspektowej.

Okna skrzyń, w których sadzonkowane są sadzonki krzewów iglastych i sadzonki zielne liściastych, zdjąć, aby roślinki należycie zahartować, a z końcem sierpnia, gdy zahartowaliśmy je należycie, wysadzić na grzędy, które z początku silnie cieniować i skrapiać.

Zbierać dojrzewające nasiona n. p.: *Cotoneaster*, *Prunus Padus*, *Sambucus racemosa*, *Lonicera*, *Morus nigra* i *alba*, *Acer dasycarpum*, *Spirea ariefolia*, *Spirea hypericifolia*, *Spirea laevigata*, *Spirea salicifolia*, *Genista*, *Celtis occidentalis*.

Wycinać w szkółce czopki, które nam już wcale nie są potrzebne.

Okulizować w oczko martwe na podkładach posadzonych:

Odmiana uszlachetniona	Szczepić należy na podkładce
Róże we wszystkich odmianach	*Rosa canina*
Brzozy płaczące lub z liściem ozdobnym	*Betula al a* lub *Betula lutea*
Kasztany z liściem ozdobnym	*Aesculus Hyppoc.*
Klony pospolite np. *Acer plat fol. aureo var.*, *Acer plat. laciniata*, *Acer plat. Schwedleri*	*Acer platanoides* (klon zwyczajny)
Klony jaworowe np. *Acer pseudoplatanus Leopoldi*, *Acer pseudopl. Worleei*, *Acer pseudopl. Prinz Handjeri*	*Acer pseudoplatanus* (klon jaworowy)
Klony srebrzyste np. *Acer dasycarpum laciniatum Wieri*, *Acer dasyc. lutescens*, *Acer dasyc. pulverulentum*, *Acer dasyc. pyramidale*	*Acer dasycarpum* (klon srebrzysty)
Klony włoskie np. *Acer Negundo fol. arg. variegatis*, *Acer Neg. fol. aureo marginatis*	*Acer Negundo*
Morwy płaczące	*Morus alba*
Jesiony pospolite np. *Fraxinus excelsior pend.*, *Fraxinus exc. aurea*, *Frax. exc. asplenifolia*, *Fraxinus exc. concavifolia fol. varieg.*, *Fraxinus exc. crispa*, *Fraxinus exc. globosa*, *Fraxinus exc. heterophylla laciniata*, *Fraxinus cxe. salicifolia*, *Fraxinus exc. Wentworthi pendula*	*Fraxinus excelsior* (jesion pospolity)
Jesiony amerykańskie ozdobne np. *Fraxinus americana folis argenteo marginatis*, *Fraxinus parvifolia monophylla* i *monophylla pendula*	*Fraxinus americana* (jesion amerykański)
Derenie z liściem ozdobnym (oczkować tylko wtedy, jeżeli chcemy otrzymać pienne)	*Cornus alba*
Głogi z kwiatem i liściem ozdobnym	*Crataegus oxyacantha*
Jabłonie ozdobne np. *Pirus malus aurea marginata*, *Pirus malus Niedzwiecki'ana*, *Pirus malus pendula Elise Rathke*, *Pirus malus prunifolia pendula*, *Pirus malus angustifolia*, *Pirus malus baccata fr. coccinea*, *Pirus malus fr. luteo*, *Pirus malus rubra*, *Pirus malus floribunda*, *Pirus malus Parkmani fl. pl.*, *Pirus malus spectabilis fl. pl*	*Pirus malus* (jabłoń)
Grusze ozdobne np *Pirus communis salicifolia*, *Pirus communis „Souvenir de Plantières“*	*Pirus communis* (grusza)

Odmiana uszlachetni na	Szczepić należy na podkładce
Wiśnie i czereśnie ozdobne np. *Prunus avium fol. incisio, Prunus av. pendula, Prunus av. fl. pl., Prunus frutescens pendula, Prunus frut. pend. fol. varieg, Prunus Mahaleb pendula, Prunus M. globosa*	*Prunus avium* (czereśnia)
Śliwy ozdobne np. *Prunus cerasif. flore roseopleno, Prunus cerasif. fol. arg. marg, Prunus cerasif. atropurp.* (*Pissardi*). *Prunus Juliana pendula, Prunus Simoni, Prunus triloba fl. pl.*	*Prunus cerasifera* albo *Prunus mirabolana*
Wierzby ozdobne płaczące i z liściem ozdobnym	*Salix caprea* (wierzba pospolita)
Jarzębiny ozdobne np. *Sorbus aucuparia fol. var., Sorbus auc. pend., Sorbus latifolia atrovirens, Sorbus Aria majestica, Sorbus Aria tomentosa*	*Sorbus aucuparia* (jarzębina pospolita)
Lilaki (bzy)	*Siringa vulgaris* (bez pospolity) lub *Ligustrum vulgaris*
Lipy ozdobne np. *Tilia americana gigantea, Tilia Beaumontea pendula, Tilia platyphyllos aurea, Tilia pl. coralina, Tilia pl. filicifolia nova, Tilia pl. pyramid obligua*	*Tilia parvifolia* (lipa drobnolistna) lub *Tilia platyphyllos* lipa holenderska)

Szczepić w zimnej szklarni *Paeonia arborea* na podkładce *Paeonia offic.*

Sadzonkować w inspekcie lub w mnożarni drzewa i krzewy iglaste, bukszpany i bluszcze. Łatwo zakorzeniają się: tuja, cyprysy, jałowce, trudniej się zakorzeniają świerki i cisy. (Z sadzonek rozmnażamy te same gatunki i odmiany, co i odkładów. Patrz odkłady kwiecień).

Szczepić drzewa i krzewy iglaste. Szczepić w mnożarni na podkładkach przygotowanych w kwietniu (patrz kwiecień). Szczepić z boku, wiązać łykiem lub bawełną, ale nie smarować maścią. Główny sekret udania się szczepień jest ten, ażeby zrazków nie zacinać za głęboko, ale tak tylko, aby zaledwie zacięty został rdzeń. Cyprysy Lawsona ozdobne szczepić na *Chamaecyparis Lawsoniana*, cyprysy groszkowe ozdobne na *Chamaecyparis pisifera*, cisy na *Taxus baccata*, sosny ozdobne o pięciu igłach na *Pinu strobus* (albo na *Pinus Cembra*), sosny o trzech igłach na *Pinus rigida* lub na *Pinus ponderosa*, sosny o dwóch igłach na *Pinus silvestris*. Jodły ozdobne na *Abies pectinata*, z długiemi igłami, n. p. *Abies concolor* na *Abies Normandiana*, jałowce z grupy *Virginiana* na *Juniperus virginiana*, jałowce z grupy *communis* na *Juniperus communis* (*Juniperus virginiana* nadaje się na podkładkę bardzo dobrze dla wszystkich odmian jałowców). Świerki ozdobne na *Picea excelsa* lub na *Picea alba*, tuje na *Thuja occidentalis* (*Thuja Standischi* musi być szczepioną na *Biota orientalis*).

Szkółki utrzymywać w należytej czystości. W razie potrzeby podlewać lub spulchniać grzędę z siewkami.

(Ciąg dalszy przy końcu sierpnia na wrzesień).

Drobne wiadomości gospodarskie — Z piśmiennictwa rolniczego.

Uwagi o składaniu zboża w sterty. Zachodzi obawa, że w r. b., po dłuższej posusze możemy mieć słotne żniwo.

Małe gospodarstwa, a przedewszystkiem włościańskie, w razie słotnego żniwa łatwiej mogą sobie radzić, bo mając kilka lub kilkanaście kóp nażętego zboża, w ciągu paru godzin pogodnych, mogą snopy przesuszyć, a po przesuszeniu zwieźć wszystko lub część zboża do stodoły lub szopki.

W większych gospodarstwach, słotne żniwo jest prawdziwą klęską, bo rzadko znajdzie się gospodarstwo, któreby miało tak obszerne szopy, ażeby wszystko zboże przechować w nich w snopie. Nie ma więc innej rady, jak zboże składać w sterty. Jest utartym zwyczajem, że do jednej sterty zwozi się 200 i więcej kóp zboża i układa je na gumnie albo też i na polu. Jeżeli do zwożenia snopów nie mamy zbyt licznych fornalek, albo jeżeli snopy zwozi się z pola więcej odległego, to ułożenie takiej sterty trwa zwykle cały dzień. Zdarza się jednak nieraz w praktyce, że ranek zapowiada piękną pogodę na cały dzień, więc na tej podstawie zakłada się stertę, któraby mogła pomieścić w sobie 200 lub więcej kóp zboża. Od wczesnego ranka robota idzie żwawo i już koło godziny 10 ej lub 11-tej stertę ułożono do połowy wysokości lub wyżej, a w tem nadciąga chmura i ulewny deszcz zalewa niedokończoną stertę. Powstaje rwetes, stertnicy gorączkowo wywyższają środek sterty, ażeby przeszkodzić całkowitemu jej zamoczeniu, ale niewiele to pomaga, bo gdy deszcz jest ulewny, to zwykle przemoczy snopy aż do spodu. Naturalnie, że robota musi być przerwaną, a gdy się wypogodzi, to musi się mokre snopy rozrzucać czasem nawet aż do spodu i rozstawiać dla suszenia, a gdy sterta składaną była na gumnie, to dla braku miejsca do suszenia wywozić trzeba snopy poza gumno i składać je na nowo w mandle lub półkopki.

Jest to nie tylko mitręga, bo robota się opóźnia, ale wskutek zamoknięcia sterty ciężkie ponosi się straty w ziarnie, bo przez kilkurazowe przekładanie snopów znaczna część ziarna i to najdorodniejsze z kłosów się wysypuje. O tego rodzaju kłopotach i stratach ten tylko może mieć wyobrażenie, kto był zmuszony zboże swoje składać w sterty podczas niepewnej pogody.

Najpewniejszym środkiem zabezpieczenia stert od zalewu nawalnego deszczu podczas ich składania, jest zaopatrzenie się w płachty nieprzemakalne, któremi niedokończoną, albo wprawdzie skończoną, ale jeszcze słomą nienakrytą stertę się nakrywa. Płachty te do zabezpieczenia stert od ulewnego deszczu mają długość 10 m. a szerokość 12 m. Płacht tych używa się w ten sposób, że powinny być przygotowane kołki długie na $1^1/_2$ do 2-ch m., które w górnej swej części mają kształt wideł. Takich kołków wbija się wzdłuż linji środkowej 3–4, na widełki kładzie żerdkę od kołka do kołka i nakrywa płachtą w ten sposób, że tworzy się niejako dach, po którym woda deszczowa spływa na boki sterty. Takie płachty są wprawdzie dosyć drogie, ale w tych gospodarstwach, gdzie zboże musi się przechowywać w stertach, bardzo się opłacą — gdyż zamoknięcie stert podczas ich składania jest niemożliwe. Tesame płachty są pożyteczne także przy składaniu siana w sterty. Po użyciu płacht powinno się je wysuszyć, gdyż mokre złożone i przechowane prędko się niszczą.

W Niemczech użycie płacht przy składaniu stert i stogów jest bardzo rozpowszechnione, np. pewna firma frankfurcka wypożycza tego rodzaju płachty dla rolników za opłatą tygodniową 12 M. za 120 mtr. kwadr. — za mniejsze oblicza po 10 fen. za 1 m. kwadr.

Czy w naszych gospodarstwach (a przedewszystkiem na Podolu, gdzie wielka ilość zboża musi być w stertach przechowywana) tego rodzaju płachty są używane w gospodarstwach — tego nie wiem; w każdym razie tym, które ich niemają, zwracam uwagę na wielką ich pożyteczność.

Nie mając do rozporządzenia płacht nieprzemakalnych przy składaniu stert, zwłaszcza gdy od dłuższego czasu pogoda nie jest stała, najlepiej zabezpieczyć stertę od zamoknięcia w ten sposób, że zakłada się stertę mniejszą, tak, żeby w przeciągu kilku godzin, t. j. od rana najdalej do południa była zawierszoną, gdyż przy niestałej pogodzie zwykle zmienia się ona popołudniu. W tym celu musi się dokładnie obliczyć, ile fornalki, któremi rozporządzamy, mogą nam zwieźć kóp zboża, ażeby najdalej do południa sterta została ukończoną. Jeżeli popołudniu pogoda dopisze, to zakładać drugą stertę, ale również z tem, ażeby do wieczora mogła być ukończoną. O dobrych stertników obecnie u nas dosyć trudno, więc sterta niezawsze jest dobrze zawierszoną, a tem samem choć jest ukończona, to jednak łatwo może zamoknąć.

Dla tego natychmiastowe nakrycie jej słomą jest konieczne; słoma i wszystko, co jest potrzebne do przykrycia sterty, powinno być już przygotowane, a po jej złożeniu zaraz przystąpić do nakrywania. Robotę tę najlepiej wykonać na akord, t. j. od całej sterty, rozumie się pod dobrym dozorem, ażeby robota była należycie wykonaną. Dopiero, gdy sterta jest już dobrze słomą nakryta, gospodarz może już być o nią zupełnie spokojny.

Seweryn Wiśniewski.

Rzepa ścierniskowa. Jedną z pasz dodatkowych dla bydła, którą można osiągnąć tanim kosztem, jest angielska rzepa ścierniskowa, inaczej turnipsem zwana.

Udaje się ona najlepiej na gruntach piaszczysto-gliniastych z większym zasobem wilgoci. Na gruntach zwięzłych, gliniastych, rzadko się udaje.

Siać ją należy zaraz po sprzęcie zboża, najlepiej żyta lub jęczmienia ozimego. Pole należy natychmiast niegłęboko podorać, zabronować i rzepę rozsiać w stosunku $^1/_2$ kg. na morgę i przykryć broną. Dobrze jest po siewie rolę przywalcować, by pobudzić rośliny do prędszego wzjeścia. Po wzejściu rzepy pole należy zbronować, by ją trochę przerzedzić i oczyścić z chwastów. Znacznie lepiej siać rzepę ścierniankę siewnikiem rzędowym w odległości 24 cm. pomiędzy rzędami. Po siewie również należy pole zwalcować. Przy siewie rzędowym nasienia wyjść powinno nie więcej jak $^3/_4$ — 1 kg.

Po wzejściu należy planetami lub motyczkami uprawiać przestrzenie międzyrzędowe i przerwać miejsca, gdzie rzepa za gęsto powschodziła. Dla powiększenia wydajności rzepy można ją o tyle wcześniej rozsiać na osobnym kawałku, by po sprzęcie żyta lub jęczmienia można było zasianą rzepę rozflancować.

Przygotowanie roli pod flancowanie można już trochę przeciągnąć, a natomiast lepiej uskutecznić.

Ściernisko należy naprzód zruszać broną sprężynową lub radłem, a następnie wybronować ścierń na wierzch. Potem zaraz zaorać albo w zagony do flancowania w rzędy poprzeczne lub na płasko i wysypać ścierniskiem rzędy podłużne w 24 cm. odległości. Flancować w odstępach 10 cm. jedną roślinę od drugiej.

Rzepa ścierniskowa lepiej się udaje, gdy pora wilgotna towarzyszy jej wzrostowi; w suszę słabe plony daje.

Osiągnąć można plon około 100 ctn. m. z morgi. Sprzęt nastąpić powinien przed mrozami. Rzepę ścierniskową najwcześniej spasać należy, bo trudno się ona przechowuje. Przy spasaniu w wielkiej ilości nadaje mleku trochę nieprzyjemnego smaku. *Przew. Kółek roln.*

Nawożenie potasem racjonalnie zastosowane wszędzie się sowicie opłaca. Liczne doświadczenia przeprowadzone na polach przez Stacje doświadczalne i przez praktycznych rolników dowodzą bezsprzecznie, że obfite a umiejętne nawożenie solami potasowemi nawet na glebach w potas rzekomo nieubogich powiększa zbiory znakomicie. Rośliny nasze są nader wdzięczne za nawożenie potasem szczególnie w postaci 40% soli potasowej, gdyż wchłaniać mogą potas pod tą łatwo rozpuszczalną postacią szybko i korzystnie. Koszty nawożenia się opłacają, potas bowiem zawarty w 40% soli potasowej jest najtańszym składnikiem pokarmowym roślin. Wzrastające u nas z każdym rokiem zapotrzebowanie potasu świadczy najlepiej o wzrastającej jego popularności, skuteczności i potrzebie.

Przy nadchodzącej porze zasiewów w jesieni pamiętać należy też o zasileniu gleby potasem. Wystarczy użyć 50—100 kg. na morg.

Doniesienia kronikarskie.

Rada nadzorcza Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych na posiedzeniu odbytem dnia 16. lipca b. r. uchwaliła udzielać zaliczek na poczet produkcji spirytusu na kampanię 1910/11 w kwocie K. 38 na 1 hl. kontyngentu i K. 22 na 1 hl. nadkontyngentu.

Dyrekcja Akademji rolniczej w Dublanach zawiadamia, że wpisy na r. 1910/11 zostaną zamknięte w b. r. dnia 1. września. 310 (—3)

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 52. W jaki sposób można najskuteczniej wytępić chrzan? pole jest obecnie spokładane — na przyszły rok chciałbym na niem posiać lucernę. *T. w S.*

Pytanie 53. Mam siać pszenicę w koniczysku, gleba kamienista, marglowa glinka, płytka o podglebiu kamienistem, słabo nawożona obornikiem przed trzema laty proszę o łaskawę radę, jakiego mam użyć sztucznego nawozu, superfosfatu kostnego, mineralnego, lub tomasyny, w jakiej ilości na morg i o jakiej procentowej zawartości kwasu fosforowego. *Ł. z B.*

Pytanie 54. Mam łąki torfowe ale suche, siana na nich jest mało i nie pierwszej jakości, proszę o radę łaskawych Kolegów po pługu, jak zwiększyć ilość siana ilościowo i jakościowo; mam zamiar zasiać na nich esparcetę, nie wiem atoli, czy większa ilość związków żelaza nadających czerwonawy kolor całej glebie, dopuści esparcetę do zejścia. Dodaję, że jest to krótkotrwała dzierżawa, w której trudno ryzykować kosztownego wapnienia. *Wł. L.*

Pytanie 55. Na gruntach silnie piaszczystych musi być zasianą pewna ilość żyta ozimego jako odsiew ustępującego dzierżawcy. Położenie wogóle suche. Dzierżawca nie zostawił ugoru, lecz obsiał wszystkie pola. Nawozem gorzelnianym zasilał dzierżawca corocznie około $^1/_5$ części pól.

Czy byłoby racjonalnem dać pod zasiew żyta na morg:

a) 2 q superfosfatu (15%), 3 q kainitu kałuskiego i 25 kg saletry chilijskiej? Przedplon owies i żyto;

b) 2 q superfosfatu 15%, 5 q kainitu kałuskiego? Przedplon kartofle na nawozie i zasiew późny październikowy. *L. C.*

Odpowiedź pierwsza na pytanie 46, które brzmiało: *W roku bieżącym sprowadziłem koński ząb z Syndykatu rolniczego lwowskiego, filja krakowskiego (dawny Związek handlowy Kółek rolniczych). Posadziłem ten koński ząb, ale bardzo źle zeszedł, dużo strupieszało, a przytem nasienie, gdy przyszło, było bardzo połupane, dużo ziarn zepsutych i drobnych, t. zw. ziarno średnie i poślednie; równocześnie sprowadzone od Mauthnera z Pesztu i od Skowrońskiego z Tarnopola było bardzo ładne i celne, odznaczając się białym, jasnym kolorem.*

Syndykat rolniczy twierdzi, że to jest moje widzimisię, a że nie powschodził, to posucha winna — mówiąc, że inni jego odbiorcy byli bardzo zadowoleni.

Zapytuję więc tych Szanownych Kolegów po pługu, którzy sprowadzili ząb z Syndykatu, jaki otrzymali ząb?
R. T. D. z P.

W roku bieżącym sprowadzałem dwukrotnie koński ząb za pośrednictwem Syndykatu rolniczego lwowskiego i za każdym razem byłem z otrzymanego nasienia zupełnie zadowolony; ziarno było duże, ładne i jasne, powschodziło znakomicie. Nadmieniam, iż sprowadzałem odmianę „Natal", pochodzenia afrykańskiego.
Łucjan Turnau.

Odpowiedź druga na pytanie 46-te. Podobnie jak w roku ubiegłym, sprowadziłem i w roku bieżącym nasienie końskiego zębu (afrykańskiego z Natalu) z Filji Syndykatu rolniczego we Lwowie.

Nasienie było dorodne, zeszło bardzo dobrze tak, że nie miałem najmniejszej podstawy do utyskiwania.
Hipolit Morgenbesser

Odpowiedź na pytanie 50., które brzmiało:
Jakiej zaprawy i w jakiej ilości używać do bajcowania pszenicy, gdyż w tym roku śnieć w pszenicy w znacznej ilości.

Powszechnie u nas używanym jest siarczan miedzi (niebieski kamień). Do 100 litrów gorącej wody w beczce daje się $^1/_2$ kg kamienia niebieskiego, najlepiej w worku w ten sposób, że worek z kamieniem wisi wolno Te wodzie tak długo, dopóki się kamień nie rozpuści. Tych 100 l. rozczynu wystarczy na 200 kg pszenicy. Ziarno wsypane do tego rozczynu i często mieszane, musi namakać 12—14 godzin, — dłużej nie, bo może stracić siłę kiełkowania. Po wyjęciu pszenicy z rozczynu siarczanu miedzi, wsypuje się ją zaraz do drugiej beczki, w której jest mleko wapienne (6 kg wapna palonego rozpuszcza się w 100 litrach wody i to wystarczy na 100 kg ziarna). W tem mleku wapiennem miesza się przez 5 minut ziarno i następnie wysypuje na miejsce przewiewne, przerabia, by wyschło i po wyschnięciu wysiewa.

Drugim dobrym środkiem jest formalina. W 250 litrach wody rozpuszcza się 1 kg formaliny. Rozczynem tym skrapia się na kupkach leżącą pszenicę, używając na 100 kg ziarna 4 litry rozczynu. Dla dokładniejszego skrapiania potrzeba użyć rozpylacza. Można również w rozczynie formaliny moczyć ziarno, w takim razie 250 l. rozczynu formaliny wystarczy na 400 kg ziarna, czyli 60 – 70 litrów, rozczynu na 100 kg ziarna. Moczenie każdej partji nie może trwać dłużej jak 10 minut. W każdym razie bajcowanie formaliną wymaga uwagi.

Również skutecznym okazało się jednorazowe zanurzanie chorego ziarna w wodzie mającej 50⁰ R ciepłoty.

T. Hołobóg.

Odpowiedź na pytanie 51., które brzmiało:

Czy można się spodziewać rezultatu zostawiając koniczysko białej koniczyny na drugi rok, na ziarno?

Koniczyna ta była tak niska, że po skoszeniu ¾ główek pełnych ziarna, nietkniętych kosą, zostało na polu.

Co robić, czy dodać sztucznego nawozu?

Koniczyna biała na przyszły rok może dać tylko dobre pastwisko, — nasienia już nie da. Aby pastwisko było lepsze, radzę z wczesną wiosną koniczysko pogipsować. Brony z wiosną nie używać, bo można poprzerywać pełzające po ziemi pędy; jeżeli rola jest mniej zwięzłą lub z lekka próchniczną, to lepiej takie koniczysko zwałować.

Zbiór nasienia koniczyny białej jest trudny, bo nieraz koniczyna jest tak niską, że kosa jej uchwycić nie może. Na Wołyniu używałem grabiarki, której każdy ząb zakończony był widełkowato. Widełki te obrywały główki nasienia, które dwóch chłopców grabiami ręcznemi zgrabywało, — drugich dwóch zbierało do płachty.

W razie, gdy koniczyna nasienna nieda się wziąć ani kosiarką ani kosą, a niema grabiarki do zrywania główek, musi się główki nasienne obrywać dzieciakami.

Gospodarując zagranicą, siewałem „koniczynę białą olbrzymią“. Odznacza się ona bujniejszym wzrostem, liście ma większe, daje większą ilość paszy, kwitnie później, tworzy mniej główek kwiatowych i wydaje mniej nasienia.

T. Hołobóg.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

C. k. Ministerstwo kolei zawiadomiło Komitet c. k. gal. Tow. gospodarskiego reskryptem z dnia 16. lipca br. L. 32917, — że poleciło Dyrekcjom kolejowym galicyjskim, ażeby na żądanie stacje dostarczyły za opłatą przypadających taryfowych należytości, wagonów polstrowanych do **transportu koni** mających iść **na wystawę do Wiednia** i żeby te wagony szły z pociągami osobowymi, o ile obciążenie pociągu na to pozwoli.

Chcący korzystać z tego pozwolenia, winni wcześnie wagony polstrowane na swoich stacjach ładowania zamówić.

* * *

Komitet odniósł się do Ministerstwa rolnictwa w sprawie wydania **jednolitych formularzy** na świadectwa pochodzenia produktów, wymaganych od producentów przy dostawach wojskowych.

Komitet poparł podanie „**Związku rolników dla zbytu produktów**“ Stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką we Lwowie, wniesione do c. k. Ministerstwa rolnictwa o udzielenie subwencji na koszta założenia.

Komitet odniósł się do Rad Oddziałów z odezwą w sprawie nowo powstałego „Związku rolników dla zbytu produktów“ Stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką.

* * *

Inspektor hod. p. Fedorowicz wyjeżdża do Budzanowa w celu założenia księgi rodowodowej.

Lekarz wet. p. Krüger wyjeżdżał do Łukowca celem zbadania buhaja stacyjnego, do Horodyszcz cetnarskich ad Borynicze celem zbadania importowanej krowy i buhajka, do Dziewiętnik i Strzałek celem oglądnięcia i zakupna buhajków a do Miarek ad Strzałki celem oglądnięcia cielnych jałówek.

Instruktor dla uprawy lnu i konopi p. W. Chłopiński wyjeżdżał w dniach od 22.—27. b. m. w Samborskie do gmin: Czukwi, Średniej, Biskonic, Strzałkowic i Sąsiadowic, w celu zademonstrowania sposobu użycia grempli do wyziarniania lnu, zakupionych przez Komitet.

Instruktor mleczarstwa p. H. Smoliński wyjeżdżał 28. b. m. do Żółkwi na posiedzenie przewodniczących sekcji Komitetu wystawy.

Adjunkt kontrolny p. Jan Przybyła wyjeżdżał celem superkontroli mlecznej dnia 22., 23. b. m. do Bełzca,

23., 24. b. m. do Rozważa, 25. 26. b. m. do Czernielowa mazowieckiego, 26., 27. b. m. do Klebanówki, 28. 29. b. m. do Perespy, a 30. i 31. b. m. będzie w tym samym celu w Zabawie.

Uchwały

Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. powzięte na posiedzeniu w dniu 12. lipca 1910 r.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji chowu koni**:

Ogiery przeznaczone na wystawę do Wiednia zebrać, zamiast w Taurowie, w Jezupolu.

Odnieść się do Komitetu Tow. roln. krakowskiego z propozycją wystosowania wspólnego pisma do Ministerstwa roln. z przedstawieniem, że ustąpienie bar. Enisa z posterunku komendanta zakładu ogierów w Sądowej Wiszni byłoby połączone z wielką szkodą dla hodowli koni w kraju i podjąć wspólne kroki, by bar. Enis nadal na swem stanowisku pozostał.

Analogiczne pismo wystosować do bar. Enisa.

Wobec tego, że Komitet chowu koni przy Namiestnictwie uchwalił poprzeć w Ministerstwie roln. żądanie Komitetu Tow. roln. krakowskiego, o subwencję na chów koni na rok 1911 w kwocie 150.000 koron, wnieść podanie o subwencję na ten cel na r. 1911 w kwocie 200.000 koron.

Podanie Oddziału Przemyskiego o wyjednanie zmian w nowym sposobie rozdawania koni wojskowych od r. 1910 uchwalono poprzeć raz jeszcze w Namiestnictwie ze względu na dogodności dla rolników, wynikające z rozdawnictwa koni wojskowych.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji chowu drobiu**:

Subwencję państw. w kwocie 12.600 K rozdzielić, jak następuje:

a) Na popieranie hodowli drobiu Towarzystwu lwowskiemu 4.700 K, zaś jarosławskiemu 2.300 K.

b) Na popieranie organizacji handlu jajami galic. Spółce zbytu jaj i drobiu we Lwowie 2.000 K, z obowiązkiem przedłożenia sprawozdania ze zużycia tego zasiłku.

c) Na kurniki zarodowe w myśl uchwały zeszłorocznej 1450 K.

d) Na sekretarjat 600 K.

e) Antoniemu Brzozie, nauczycielowi w Grochowcach, na siatkę dla kurnika zarodowego, którą zakupi kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie, odpowiednią kwotę, co najwyżej jednak 300 K.

f) Na wystawę chowu drobiu, która się odbyła w Stanisławowie, 400 K.

Ze subwencji państw. w r. 1911 rezerwować dla Oddziału Stryjsko-żydaczowskiego na założenie gęśników w myśl uchwały z roku 1908 kwotę 500 K.

Przyznać pni Melanji Lisienieckiej stypendjum na kurs chowu drobiu do Zielonej.

Odnieść się do kraj. Rady szkolnej w sprawie współudziału nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w pracach galic. Spółek zbytu jaj i drobiu.

Odnieść się do Ministerstwa handlu o utworzenie giełdy jaj we Lwowie.

Polecić Komitetowi zakupno dla bibljotek Oddziałów dziełka dra Józefa Zagaji, p. t. „Hodowla kur“, wydanego w roku zeszłym nakładem kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie w więcej jak 40 egzemplarzach i zwrócić uwagę kraj. Rady szkolnej, że dziełko to kwalifikuje się również dla bibljotek szkół ludowych — następnie dziełka Józefa Victoriniego p. t. „Hodowla drobiu“, wydanego nakładem księgarni Gubrynowicza w r. 1910 co najmniej w 40 egzemplarzach. Koszta zakupna i oprawy ma ponieść w $^1/_3$ części fundusz Sekcji chowu drobiu.

Kooptować w skład Sekcji prof. gimn. Marjana Wójcikiewicza z Jarosławia w miejsce pni Wandy Nowosieleckiej, która zrezygnowała.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji sadowniczej**:

Urządzić w jesieni kursa:

w Kossowie zbioru i przeróbki owoców; w Mościskach, Sanoku i Dubiecku kursa sadowniczo-ogrodnicze.

Polecić Insp. p. Lichańskiemu wypracowanie regulaminu, pod jakiemi warunkami mają być zakładane małe sady wzorowe u włościan.

Odstąpić Tow. pszczelniczo-ogrod. we Lwowie podanie ks. Adama z Rokitna o udzielenie mu miodarki.

Co do prośby p. Małeckiego instruktora sadown. z Kołomyji o subwencję na odbycie kursu w Krakowie, zwrócić się o informacje do Wydz. Rady pow. w Kołomyji.

Udzielić ks. Tyczyńskiemu w Albigowej 250 kor. subwencji na wybudowanie suszarni owoców.

Upoważnić Prezydjum do wypłaty dalszej subwencji do kwoty 250 koron na wybudowanie suszarni, o ile odnośny petent będzie zasługiwał na uwzględnienie, a warunki lokalne będą odpowiednie.

Udzielić Radzie Oddz. w Żółkwi subwencji w kwocie 300 koron na urządzenie przy projektowanej wystawie we wrześniu b. r. działu pszczelniczo-ogrodniczego, tudzież 100 koron na premje dla włościan — nadto upoważnić Prezydjum do ewentualnego dania 1 medalu srebrnego i 2 bronzowych, oraz paru listów pochwalnych Komitetu z tem zastrzeżeniem, że do Komitetu wystawowego zaprosi kilku członków z łona Sekcji sadowniczej i Tow. pszczelniczego, a urządzenie tego działu pszczelniczo-ogrodniczego powierzy Insp. p. Lichańskiemu, względnie dr. Kubikowi.

Udzielić p. Szczepanowskiemu z Załuża zasiłku w kwocie 50 koron na odbycie kursu przeróbki owoców w Kossowie.

Przyznać p. Marcinkowcowi z Albigowej zasiłek w kwocie 50 koron na odbycie kursu przetworów owocowych w Krakowie, a jeśliby tego kursu odbyć nie mógł, zaproponować mu odbycie kursu w Zaleszczykach;

Wydrukować „Kalendarz rocznych zajęć ogrodniczo-sadowniczych“ jako odbitkę z *Rolnika* w 1000—2000 egzempl. i na ten cel przeznaczyć kredyt do 200 koron. Część egzemplarzy rozsprzedać po cenie kosztów, część przeznaczyć dla bibljotek Rad Oddziałów, szkół z kursami dopełniającemi rolniczemi i ogrodniczemi, a część na premje kursowe dla włościan.

Polecić Insp. p. Lichańskiemu udać się we wrześniu do Żwiniacza, Okopów Św. Trójcy i Zaleszczyk.

Upoważnić Insp. p. Lichańskiego, by zakupił potrzebne modele dla kursów przetworów owocowych kosztem do 130 koron.

Polecić Insp. p. Lichańskiemu, by umieszczał w *Rolniku* sprawozdania z cen targowych produktów ogrodniczych.

Zakupić dla bibljoteki dzieło Hiltnera „Pflanzenschutz“.

Udzielić subwencji Tow. pszczelniczo-ogrodniczemu na r. 1910 w kwocie 1000 koron.

Ustanowić cenę mapy „przegląd doboru drzew“ po 50 h za sztukę, po 4 kor. 50 h za 10 sztuk, a po 40 koron za 100 sztuk.

Uchwalono następujące wnioski Komisji dla sprzedaży **materjału rzeźnego**.

Upoważnić Referenta dra Augusta Rodakiewicza i p. Marjana Bohosiewicza do wzięcia udziału w obradach Komisji w Magistracie we Lwowie w sprawie reformy miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa we Lwowie.

Wybrać Komisję złożoną z dra Kazimierza hr. Szeptyckiego, dra Marjana Lisowieckiego, dra Telesfora Adamskiego i Referenta dra Augusta Rodakiewicza z prawem kooptacji, która ma opracować projekt Spółki sprzedaży bydła, nierogacizny i mięsa.

Upoważnić Biuro do ponowienia układu z komisjonerem w Pradze na zeszłorocznych warunkach.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji hodowlanej** z dnia 27. maja i 11. lipca.

Uchwalono wysłać Insp. p. Bzowskiego i wet. p. Krügera, o ile Prezydjum uzna to za potrzebne, na 5 dni naprzód do Szwajcarji, celem wyboru możliwie najlepszego materjału hodowlanego na Alpach do zakupna dla komisji złożonej z pp. Oskara Schnella i Kazimierza Fedorowicza. — Komisja ta zakupi: 10 krów dla Mycowa i 8 buhajków dla obór zarodowych.

Uchwalono założyć oborę rasy pół krwi Simmenthal w Gwoździcu u p. Dzianotta i w Ochrymowcach u p. Kozłowskiego.

Uchwalono wydelegować komisję złożoną z pp. Insp. Abgarowicza i Insp. Bzowskiego do Tłusteńkiego, celem zbadania tamtejszej chlewni centralnej.

Uchwalono założyć stację buhaja pełnej krwi rasy Simmenthal u Kosmy Tomiuka w Dzembroni Oddz. pokuckiego, z tem, że buhaje na tej stacji zmieniać się będą co roku, w ten sposób, aby buhaj po przebyciu 1 roku na połoninie mógł być przeznaczonym na buhaja obory zarodowej. Buhaje dla tej stacji muszą pochodzić od wybitnie mlecznych krów i z obór na podgórzu Karpackim założonych

Wysłać w roku b. Komisję złożoną z pp. dra Lisowieckiego lub Wincentego Rozwadowskiego i Insp. Marszałkowicza do Holandji. Termin wyjazdu oznaczy Prezydjum.

Komisja zakupi dla obór zarodowych Komitetu 10 krów i 2 buhaje, a dla obór prywatnych tę ilość, jaka będzie zgłoszona i zadatkowana do czasu wyjazdu Komisji. Co do zakupna buhajów dla obór, które dotąd o zakupno się nie zgłosiły, pozostawiono do rozstrzygnięcia Prezydjum Sekcji. Uchwalono nadto nie zakupywać cielnych jałówek.

Przyjęto do wiadomości uchwałę Sekcji hodowlanej o utworzeniu stałej Komisji dla spraw chowu trzody chlewnej i uchwalono utworzyć posadę osobnego Inspektora chowu trzody chlewnej z tem, że jeśli okaże się potrzeba dodania mu do pomocy pomocnika, to musi być nim ukończony słuchacz Akademji weterynaryjnej.

Uchwalono założyć oborę zarodową gminną pół krwi rasy Simmenthal w Milczy — Oddział sanocki.

Uchwalono odnieść się do c. k. Namiestnictwa o zmianę ustępu 9. Obwieszczenia z dnia 26. czerwca 1910 w tym duchu, aby zwierzęta rozpłodowe wysyłane przez Komitet Tow. gosp. w ilości do 6 sztuk, były wolne od oględzin weterynarza tak przy załadowaniu jak i wyładowaniu.

W tejże sprawie uchwalono rozesłać okólnik do Rad Oddziałów obór zarodowych i chlewni centralnych, zwracający uwagę na ważność postanowień zawartych w tym obwieszczeniu.

Przyjęto do wiadomości utworzenie posady Instruktora rol. hod. przy Radach Oddziału Stryj-Żydaczów.

Uchwalono wszystkie podania o chlewnie zarodowe i stacje knurów zachować na razie w ewidencji, a do Wys. c. k. Ministerstwa i Sejmu krajowego wnieść podania o dodatkową subwencję na podniesienie chowu trzody chlewnej.

Uchwalono założyć owczarnie zarodowe Czuszek u ks. Oleksija w Porsznie Oddz. Lwów, o ile Insp. p. Bzowski znajdzie odpowiednie warunki chowu, a Rada Oddz. da gwarancję, że dostarczony materjał będzie należycie utrzymany.

Uchwalono utworzyć stację tryków rasy Oxford u Bazylego Burczaka w Zawadowie Oddz. Rohatyn, Marji Dydyńskiej w Dydni, Oddz. Sanok, ks. Adama Orłowskiego w Tyrawie wołoskiej Oddz. Sanok, ks. Włodz. Zająca w Płonnem Oddz. Sanok, Leona Witkowskiego w Danilczu Oddz. Rohatyn, ks. Jana Maszczaka w Lipicy górnej Oddz. Rohatyn, Artura hr. Rusockiego w Lipicy dolnej Oddz. Rohatyn, Kosmy Tomiuka w Dzembroni ad Żabie Oddz. pokucki, Józefa Sękowskiego w Pniatynie Oddz. Przemyślany, Włodz. Witosławskiego w Żędowicach Oddz. Przemyślany, Zdzisława Ładomirskiego w Markowcach Oddz. Tłumacz.

Na kontrolę mleczności owiec na połoninie w Dzembroni uchwalono kredyt do 100 koron.

Założyć oborę zarod. ½ krwi Simmenthal w Josefsbergu, Oddział Drohobycz, (subwencja Rady powiatowej w Drohobyczu 2000 kor. na ten cel).

Założyć stacje tryków u: K. Gerugera w Milowicach Oddz. Podolski; T. Ochockiego w Budzanowie Oddz Podolski; N. Szaszkiewicza w Dziurynie Oddz. Podolski; J. Mastyłowicza w Kozowej Oddz. Stryj; Ł. Honyszyńca w Tuholce Oddz. Stryj; T. Łazowego w Żółtańcach Oddz. Żółkiew.

Uznać oborę prywatną T. Ochockiego w Budzanowie (Oddz. Podolski) za oborę zarod. ½ krwi Simmenthal.

Następnie uchwalono:

Zawiadomić słoweńskie Towarzystwo ekonomiczne, że Komitet Towarzystwa Gosp. uprosi JE. dr. Andrzeja księcia Lubomirskiego by zastąpił Tow. gosp. na zebraniu przedwstępnem i przy tej sposobności dać wyraz następującym, nasuwającym się uwagom:

a) Towarzystwo Gospodarskie jako oficjalne zastępstwo zawodowych interesów całej ludności rolniczej wschodniej części Galicji, stara się zasadniczo wykonywać związaną z tem zastępstwem pracę bez jakiejkolwiek przymieszki politycznej;

b) Interesa agrarne tylko przez solidarne postępowanie wszystkich rolników austrjackich bez względu na narodowość najlepiej przed grożącemi im niebezpieczeństwami zabezpieczone być mogą, rozdzielenie zaś na interesa rolnicze słowiańskie i niesłowiańskie ani nie jest w rzeczy samej i w stosunkach ekonomicznych uzasadnionem, ani nie może być korzystnem dla sprawy agrarnej w Cislitawii;

c) Pewne zrzeszenie się ekonomiczne między Słowianami austrjackimi w kwestjach przemysłowych i kupieckich i pewne solidarne postępowanie w takich sprawach jest raczej do zrealizowania i w tym kierunku należałoby zdaniem naszem stawiać pierwsze kroki.

Uchwalono udzielić Radzie Oddziału w Gródku zasiłku na utrzymanie sekretarza w kwocie 600 kor.;

Delegatami do rozpraw ofertowych w Intendanturze XI. Korpusu na perjod dostawowy r. 1910/11. wybrano Stanisława Ujejskiego, dyr. Związku ziemian i Józefa Mikuszewskiego, dyr. Oddziału handlowego Tow. gosp.

Przyznać Radzie Oddziału w Żółkwi subwencję w kwocie 2000 kor. na urządzenie wystawy w Żółkwi dla powiatów Żółkiewskiego, Sokalskiego i Rawskiego, z tem, by wystawa ta połączoną była z targiem bydła hodowlanego z poza rejonu wystawowego;

Uproszono JWP. Prezesa księcia Witołda Czartoryskiego i Juljana bar. Brunickiego, by zastąpili Towarzystwo Gosp. na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa leśnego, które się odbędzie 7., 8. i 9. sierpnia b. r. w Stryju;

Zasięgać opinji Towarzystwa leśnego przy przedstawianiu Namiestnictwu propozycji co do ustanawiania ocenicieli posiadłości leśnych;

Udzielić Józefowi Regnerowi subwencji 100 kor. na urządzenie wzorowej gnojarni;

Przyznać subwencję do wysokości 500 kor. dla Kółka rolniczego w Świrzu, które pod kierunkiem instruktora p. W. Chłopińskiego pragnie urządzić wycieczkę do Czech celem zapoznania się z uprawą i wyprawą lnu i konopi;

Przyznać Radzie Oddziału w Przemyślu subwencję na urządzenie kursu weterynaryjno-położniczego w miarę funduszów;

Wybrać delegatem na egzamin w Szkole gospodyń wiejskich w Jezierzanach pod Buczaczem dr. Henryka Stanisława hr. Badeniego z Koropca.

Zastępcami członków Wydziału wykonawczego wybrano dra M. Lisowieckiego i Stan. Ujejskiego.

Delegatem do austr. centr. Biura dla przestrzegania interesów rolnych wybrano w miejsce JE. dra A. ks. Lubomirskiego, który zrezygnował, dra K. hr. Szeptyckiego.

Przewodniczącym Sekcji mleczarskiej wybrano w miejsce JE. dra A. ks. Lubomirskiego, który zrezygnował, Wład. ks. Sapiehę i równocześnie powołano na członka tejże Sekcji Jana hr. Mycielskiego.

Uchwalono prosić Prezydjum, by ponownie poczyniło starania w Wydziale krajowym w kwestji powołania do życia Inspektoratu gorzelnianego i Stacji doświadczalnej gorzelnianej.

Do Komisji, która ma się zająć organizacją Sekcji dla wzmocnienia i podniesienia działalności Oddziałów powołano Wicepr. Aleksandra Dąmbskiego, Prezesa Tadeusza Fedorowicza, dra Jana Rozwadowskiego i Leona knia-zia Puzynę.

Z ODDZIAŁÓW.

PROTOKÓŁ

Walnego Zgromadzenia członków Gródecko-Janowskiego Oddziału c. k. gal. Tow. gosp., odbytego w sali obrad Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim dnia 12. maja 1910.

Przewodniczący: Prezes Oddziału. p. Edward Kopecki. — Sekretarz Oddziału p. Jan Bogdanowicz i 54 członków Oddziału. 1) Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia odbytego dnia 8. kwietnia 1909 przyjęto po odczytaniu do zatwierdzającej wiadomości. 2) Prezes Oddziału zdaje sprawę z czynności Rady Oddziału za rok ubiegły, konstatując, że rok ten był dla Oddziału pod względem jego rozwoju bardzo dodatnim na każdem polu. I tak liczba członków wzrosła z 74 na 101, a kontyngentu tego dostarczyli właściciele mniejszych posiadłości, t. j. włościanie, którzy pojmują coraz lepiej interes łączności wszystkich rolników i przychodzą do przekonania, że tak Towarzystwo gospodarskie, jak i nasz Oddział stoją zdala od wszelkich sporów i waśni politycznych i narodowych, a mają jedynie na celu podniesienie gospodarstw rolnych, a co za tem idzie, ekonomicznego stanu ludności rolniczej. Mając też ten cel na oku i wychodząc z zasady, że podniesienie dochodów z gospodarstw rolnych tylko zapomocą nauki gospodarowania da się osiągnąć, postarał się Oddział przy pomocy Komitetu głównego, Wydziału krajowego i Rady powiatowej Gródeckiej o kreowanie posady inspektora rolniczego dla powiatu gródeckiego, którą to posadę nadał fachowemu agronomowi, p. Benedyktowi Wygodzie, teoretycznie i praktycznie uzdolnionemu pod każdym względem. Praca jego już obecnie w tak krótkim czasie zaczyna wydawać jak najlepsze rezultaty, bo też to praca systematyczna i intenzywna. Inspektor roln. urządził przez ten rok 67 pogadanek po wsiach (po polsku i po rusku) a przygotowawszy grunt urządził następnie 7 ośmiodniowych kursów w gminach Mszanie, Białogórze, Dolinianach, Malczcach, Powitnie i na dwóch przedmieściach miasta Gródka, a w końcu w samym Gródku kurs weterynarski. Dla praktycznego wykształcenia gospodarzy urządził tenże inspektor 46 poletek próbnych po wsiach ze sztucznymi nawozami z doborem odpowiednich nasion, a przytem racjonalnie uprawionych. Dalej wspomina Prezes, że na rok bieżący stoi przed nami ważne zadanie meljoracji pastwisk gminnych, na co c. k. Rząd przyrzekł znaczną subwencję. Ogromne obszary leżących odłogiem i nie przynoszących prawie żadnego dochodu pastwisk, potrzebują koniecznie meljoracji, a pragnąc zachęcić ludność do podniesienia dochodu z tych pastwisk, zaprosił na dzisiejsze zebranie profesora i inspektora Towarzystwa p. Janowskiego, który już ogromnie wiele na tem polu zdziałał, gragnąłby tedy, aby jego wykład dzisiejszy był dobrym początkiem akcji na tem polu. Z kolei przechodzi Prezes do zamierzonej obecnie akcji zużytkowania torfowisk w dwóch gminach tutejszego powiatu, t. j. Artyszczowie i Malczycach. Próby już są zrobione i może uda się zaprowadzić eksploatację torfu, który wobec ciągłego podnoszenia się ceny opału, może oddać niepospolite usługi prócz tego jako ściółka pod bydło. W końcu nadmienia, iż w dalszym planie czynności leży komasacja gruntów, którą Oddział również zająć się zamierza. Co do spraw hodowlanych, to postępują one naprzód, ale bardzo powoli, a to głównie z powodu niemożności przeprowadzenia w praktyce przepisów i postanowień ustawy hodowlanej. Dalej zdaje Prezes sprawę ze stanu obory zarodowej, stacji buhajów subwencyjnych i chlewni, nadmieniając, że kontrolę i nadzór nad niemi prowadzi również inspektor rolniczy powiatowy. Dalej wspomina o stanie szkółki drzew owocowych, o pasiece wzorowej, które pomyślnie się rozwijają. Wreszcie zdaje sprawę z czynności działu handlowego. Kończąc sprawozdanie składa Prezes podziękowanie w pierwszej linji Komitetowi c. k. Gal. Tow. gosp. jako też Wydziałowi krajowemu i Gródeckiej Radzie powiatowej za moralne i materjalne poparcie celów Towarzystwa. 3) Imieniem komisji rewizyjnej zdaje sprawę p. O. Lille ze sprawdzenia rachunków Oddziału za rok 1909, zawiadamiając, że komisja sprawdziła dochody na kwotę koron . . . . 9942 45 hal.
zaś wydatki „ „ „ . . . . 7592 64 „
przeto pozostałość w kwocie koron . . . 2349 81 hal.
Wszystkie dochody i wydatki znalazła komisja należycie wpisane i poparte asygnatami tudzież kwitami, przeto stawia wniosek na przyjęcie rachunków za rok 1909 do zatwierdzającej wiadomości, udzielenia Radzie Oddziału absolutorjum za rok 1909 a skarbnikowi p. Franciszkowi Bobowskiemu uznania i szczerego podziękowania za bezinteresowne prowadzenie ksiąg i rachunków. Walne zgromadzenie uchwala jednogłośnie przez powstanie. 4) P. Jan Bogdanowicz zawiadamia, że w myśl postanowienia § 17. statutu ma prawo Oddział tutejszy wybrać na Radę ogólną Towarzystwa 5 delegatów na 101 członków i 1 delegata ze sumy rocznych wkładek, zatem razem 6 delegatów, na których proponuje: 1) Jana Głowackiego, właściciela dóbr Leśniowice, 2) ks. Jana Adama, grecko-kat. proboszcza z Rokitna, 3) Władysława Piotrowskiego, dyrektora lasów w Janowie, 4) Benedykta Wygodę inspektora rolniczego w Gródku, 5) Stanisława Chruściela rolnika w Dolinianach, 6) Jana Iwaszczyszyna rolnika w Malczycach. — Walne zgromadzenie uchwala jednogłośnie przez aklamację. 5) Wnioski członków: Ks. Jan Adam stawia wniosek, aby Rada Oddziału zorganizowała i zamianowała we wszystkich wsiach powiatu Gródeckiego Komitety miejscowe, złożone z właściciela dóbr, proboszcza, nauczyciela i wójta, których zadaniem byłoby jednać członków dla Towarzystwa wśród włościan a zarazem przyjmować ich żądania i zamówienia i przesyłać Radzie Oddziału. Pan Wygoda popiera gorąco ten wniosek, zwłaszcza, że to ułatwiłoby mu bardzo jego zadanie jako inspektora rolniczego, gdyż miałby się do kogo zwrócić w każdej gminie przybywszy na miejsce i dopytać się o żądania członków z tej gminy. Walne zgromadzenie uchwala jednogłośnie. P. Jan Iwaszczyszyn składa podziękowanie i wyraża uznanie Radzie Oddziału tudzież inspektorowi rolniczemu p. Wygodzie za jego pracę około podniesienia gospodarstw włościańskich. Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego zamyka Przewodniczący zgromadzenie i udziela głosu zaproszonemu Delegatowi Komitetu, prof. p. Bronisławowi Janowskiemu, który w dłuższym, bardzo przystępnym i zajmującym wykładzie pouczył zebranych o uprawie łąk i pastwisk. Po wykładzie rozwinęła się dyskusja, a Szanowny Prelegent dawał wyjaśnienia i odpowiedzi na postawione pytania. W końcu złożył Przewodniczący serdeczne podziękowanie temuż p. Prelegentowi, a zebranie przyłączyło się do tego podziękowania powstaniem z miejsc i oklaskami.

Prezes: *F. Kopecki w. r.* — Sekretarz: *Jan Bogdanowicz w. r.*

Z Oddziału handlowego.

Oddział handlowy c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie przyjmuje zamówienia na oryginalne nasienie zboża ozimego do siewu jesiennego mianowicie:

oryginalne żyto Petkus Lochowa po . .	34 koron
oryginalne żyto Kirschego po	34 „
oryginalną pszenicę Kirschego nową odmianę po	43 „
oryginalną pszenicę Kirschego Square head po	39 „
oryginalną pszenicę „Schlanstedt“ po .	40 „
oryginalną pszenicę Svalöfską Square head po.	40 „
oryginalną pszenicę Svalöfską Extra Square head II po	40 „
oryginalną pszenicę Svalöfską Grenadier	40 „
II po	40 „
oryginalną pszenicę Svalöfską Wąsatkę po	40 „

za 100 klgr. netto loco stacja załadowania za gotówkę, o ile zapas starczy.

Ponadto dostarczamy nasienie w kraju wyprodukowane jako pierwszą reprodukcję oryginalnego żyta „Petkus“, pszenicy banatki i francuskiej Hors Concurs. Oferty na te nasiona przesyłamy na żądanie odwrotnie.

Ceny oryginalnych odmian na wstępie wymienionych, w razie zebrania większej ilości zgłoszeń, zredukują się o 1 do 2 koron na 1000 klgr.

Ceny pszenicy ze Svalöf rozumią się loco Szczucin przy odbiorze najmniej 10 q, poniżej tej ilości dolicza się 7 K na 100 kg z tytułu wyższych kosztów przewozu do Szczucina. Wysyłka ze Svalöf nastąpić może z końcem sierpnia lub z początkiem września b. r.

Ponieważ transport tych odmian trwa zwykle dłużej, prosimy w interesie odbiorców o bezzwłoczne nadesłanie zamówień.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

C. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości obwieszczenie do l. XVII. 5859/46 z dnia 14. lipca 1910 tyczące się tępienia **wścieklizny w kraju**, oraz obwieszczenie z 15. lipca 1910 L. XVII. 5061/16 (21) w sprawie **wywozu zwierząt do Szwajcarji.**

C. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości obwieszczenie z dnia 19. lipca 1910 l. XVII $\frac{1868}{13}$/4 zmieniające częściowo obwieszczenie z 27. maja 1910 l. XVII $\frac{1868/1}{13}$ w sprawie **obrotu zwierzętami,** surowcami zwierzęcymi i innymi nośnikami zarazy z państwem niemieckim, oraz obwieszczenie z dnia 19. lipca 1910 l. XVII $\frac{4835}{16}$/1 względem **wywozu skór** do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

C. i k. Intendantura X. korpusu w Przemyślu zawiadamia do l. 4.000 z dnia 22. lipca br. o zakupnie **drzewa opałowego** miękkiego względnie twardego dla wojskowych magazynów prowiantowych w Przemyślu, Gródku Jagiel., Stryju, Samborze, Jarosławiu, Łańcucie, Rzeszowie i Dębicy z miesięcznymi terminami dostawy aż do 30. kwietnia 1911 włącznie.

Rozprawa odbędzie się w Intendanturze X. korpusu dnia 16. sierpnia br o godz. 10 przed południem. Przyjmowane będą tylko pisemne oferty.

Producenci, gminy i Towarzystwa rolnicze są od złożenia kaucji zwolnieni.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 11. do 24. lipca 1910.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
11 p.	34·3	34·8	35·8	15·2	22·6	18·0	23·5	13·8	11·2	12·2	13·1	87	60	85	W 1	SW 1	0	10	4	10	1·7	●
12 w.	37·3	37·2	37·6	15·6	21·8	16·9	21·8	14·0	10·9	11·6	11·8	83	59	83	NE 1	N 1	NW 1	6	2	1	—	
13 ś.	37·5	35·9	35·6	15 9	21 3	15·8	22·2	11·6	11·7	13·0	12·2	87	69	91	O	W 2	W 1	5	3	5	0·6	●
14 c.	34·6	32·9	32·7	14·6	22·0	17·3	22·0	13·3	11·[illegible]	11·5	11 3	89	58	77	W 1	NW 1	0	9	3	1	—	
15 p.	32·1	30·8	30·3	16·0	21·5	17·6	22·6	12·5	11·7	12·8	11·3	86	67	75	NW 1	0	0	1	5	10	1·6	●
16 s.	29·7	30·1	31·9	16·9	23·6	19·8	24·8	16·0	13·0	13·0	14·6	91	59	85	NW 1	SW 1	W 2	10	1	10	1·5	●
17 n.	35·9	37·6	39·0	14·0	20·7	14·3	21·4	13·8	10·3	9·6	10·1	87	52	84	N 3	0	0	10	1	0	—	
18 p.	39·9	38 1	36 4	12 7	22 6	17 4	23·0	10·0	9·1	11·1	11 2	85	54	76	E 1	SE 2	ESE 3	4	4	7	4·7	●
19 w.	33·1	32 1	32 5	17 2	23·1	19 1	24 5	15·8	12·5	13 6	13·6	86	64	83	SE 1	W 8	W 1	7	4	2	—	
20 ś.	32·2	33 2	34 0	16 2	17 6	15·3	20 0	15 0	11·5	11 1	10 8	84	74	84	W 8	W 9	W 2	7	10	1	—	
21 c.	35 9	35 6	35 6	13 7	21 5	16·0	21 8	12 0	8 7	9·3	11·0	74	48	81	W 2	W 2	0	0	6	10	0·3	●
22 p.	35 5	35 9	36 1	16 0	22 4	21 1	24·4	15·0	11 5	13·1	14·6	85	65	78	W 3	W 5	W 1	9	8	8	1·7	●
23 s.	34 3	33 2	32 8	19 9	29 5	24 3	30 5	15 5	13 9	13 4	14·5	80	43	64	0	S 3	SW 1	0	0	1	—	
24 n.	33 2	31 3	32 4	18 4	21 8	12 0	24·3	12 0	13 1	13 5	8·9	83	70	86	E 3	ENE 3	NW 4	4	10	10	18·9	●

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 18 do 24. lipca 1910. Pszenica 10·05—10·40; Żyto 7·00—7·20; Jęczmień brow. 0·00—0·00, past. 6·80—7·20; Owies 7·25—7·45; Groch do gotowania 12·00—13·00, pastewny 0·00—0·00, bobik 7·00—7·25, Wyka 7·00—7·25, Koniczyna: czerwona 00·00—00·00, biała 00·00—00·00, szwedzka 00—00, Tymotka 25·00—27·00, Rzepak zimowy 10·50—10·75, letni 0·00—0·00, Chmiel 1909: 130—150, 1910: 120—130, Siano lepszej jakości 3·50—3·65, gorszej 3·20—3·30, słoma do sienników 2·85—3·10, mierzwiasta 2·50—2·70, Nafta zwykła 11·00—12·00, salonowa 13·00—15·00, Ropa borysławska (100 kg) loco stacja Bororysław 3·03—3·05 Spirytus kontyngentowany 52·75—53·—, eskontyngentowany 33·00—33·25.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 22. lipca 1910.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 9·50—10·00, Żyto 6·50—7·25, Jęczmień browarnian. 6·50—7·25, Groch Victorja 11·00—12·00, Groch zwykły 10·00—11·00. Owies 6·75—7·00, Hreczka 6·75—7·00, Wyka 7·00—7·50, Koniczyna czerwona 55·00—70·00, koniczyna biała 65·00 80·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 25·50, nadkontyngent 15·50

Usposobienie spokojne.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 26. lipca 1910.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska (78—81 kg) 11·45—11·75; banatka (77—80) 10·35—10·75; z okolicy Raby i Wieselburgu (76—78 kg) 10·05—10·35, słowacka (76—79 kg) 10·00—10·35, południowa (76—80 kg) 10·00 10·35; rumuńska (78—80 kg) 00·00—00·00, rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00.

Żyto słowackie nowe (72—75 kg) 7·60—7·85; peszteńskie nowe (72 75 kg) 7·65—7·95; austrjackie nowe (70—75 kg) 7·80—8·00.

Jęczmień morawski loco stacje 0·00—0·00; słowacki loco stacje 0·00—0·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 0·00—0·00 cisański (loco stacje) 0·00—0·00. pastewny 5·90—6·30, browarniany 6.40—6·65.

Owies węgierski pierwszej sorty 8·15—8·50; prima 7·85—8·15 średni 7·55—7·85 czeski, morawski i niższo-austrjackie 7·50—7·75.

Siano z 23/7. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 3·15—3·30 (pół słodkie) 3·40-3·60; słodkie 3·75-4·00 (morawskie półsłodkie) 3·60—3·80, (niższo-austryackie półsłodkie) 0·00—0·00; (słodkie) 0·00—0·00.

Słoma (prasowana, pszeniczna) 2·20—2·40; (żytnia) 2·70—2·80, (jęczmienna) 0·00—0·00; (owsiana) 0·00—0·00; (żytnia wiązana 3·00—3·20.

Makuchy (rzepakowe) 6·80—7·15; (lniane) 9·80—10·10.

Grys (pszenny drobny) 4·20—4·30; (grubszy) 4·70—4·80; (żytni) 4·20—4·30.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 26. lipca 1910, towar prima w koronach za 100 kg.
Pszenica 19·80—20·60; Żyto 14·00 14·10; Jęczmień (pastewny) 12·70—13·00; Owies 14·60—15·45.

Lwów, dnia 27. lipca 1910. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 39, buhaji 17, krów 35, razem bydła rogatego 91 sztuk, jałownika 79, cieląt 103, owiec (kóz) 0, nierogacizny 28, razem 301. Woły opasowe płacono po 00—00, woły chude 00—00, buhaje 74—82, krowy 00—00, jałownik 00—00, cielęta 70—90, nierogacizna 100—112 wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę: Woły opasowe 360—420, woły chude (z paszy) 230—370, buhaje 290—478, krowy 200—360, jałownika 90—320, cielęta 22—42, nierogacizny 97—150.

Kraków, dnia 22. lipca 1910. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 388, cieląt 321, owiec i kóz 10, nierogacizny 219, razem 938 zwierząt. Płacono za 1 q żywe wagi buhaje 80—86, woły z paszy 69—86, krowy 66—76, jałówki 66—68, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 000—000, nierogaciznę bitej wagi od 150—166. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 160—360, woły z paszy 200—300, krowy 80—300, jałówki 80—160, cielęta 28—75, owce i kozy 23—24. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 622, na konsumcję innych gmin kraju 286, na eksport zagranicę kraju bydła rogatego 30 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Kraków, dnia 26. lipca 1910. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 155, cieląt 302, owiec i kóz 2, nierogacizny 557, razem 1016 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje od 00—00, woły od 00—00, krowy od 00—00, za 1 q bitej wagi nierogaciznę od 150—166. **Z zakupionych na oko płacono za sztukę:** buhaje 160—240; woły z paszy 200—300 kor., krowy 100—250 kor., jałówki 80—200 kor., cielęta 25—63 kor, owce i kozy 00—00 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 779, na konsumcję innych gmin kraju 237 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, nierogacizny 00 sztuk.

Rolnicza Agencja sprzedaży materjału rzeznego w Wiedniu.

Sprawozdanie targowe z 25. lipca 1910. **Spęd:** wynosił 5353 sztuk. Według gatunku: 3.409 wołów; 621 buhajów; 871 krów; 452 bawołów Razem 5 353 sztuk. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi. Woły niemieckie prima: 94—104; secunda: 82—92; tertia 74 do 80; wyjątkowo: 00—107, woły węg. siwe prima: 84—94; secunda: 74—82; tertia: 64—71; wyjątkowo: ———, woły węgier. zabarwione prima: 93—103; secunda: 81—91; tertia: 72—79; wyjątkowo: 108·— woły gal.: prima: 90—100, secunda: 80—87 tertia: 00—00; wyjątkowo 000·-; buhaje prima: 92—98; secunda i tertia: 78—88; wyjątkowo: 00—102 krowy prima: 78—86, secunda i tertia 70—77; wyjątkowo: 00—98; bawoły prima: 60—68: secunda i tertia: 48—56, wyjątkowo: 00—70; woły z paszy: 64—82; bydło drobne 46—62.

Uwaga. Dzisiejszy spęd był w stosunku do zeszłotygodniowego o 267 sztuk mniejszy. Na targu buhajów z powodu mniejszego spędu o 143 sztuk i większego stosunkowo popytu sprzedawano prima o 2 K. drożej. Secunda i tertia jakoteż bydło drobne sprzedawano po cenach zeszłego tygodnia. Opasy sprzedawano o 1—2 K taniej. Tylko tertia mogły osiągnąć ceny zeszłotygodniowe. Krowy i bawoły otrzymały ceny te same. Bydło z paszy osiągnęło ceny o 2 K wyższe Niesprzedano sztuk 60. Na wywóz sprzedano 1817 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg wagi żywej.

Targ mięsny z 21. lipca 1910. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 53 sztuk owiec od 108—136, 132 sztuk cieląt od 128—160, wyjątkowo 1·72 K, — z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce, 4180 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 136 152, z galicyjskich 160—172, 18.950 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 128—140, tylne 136—156, z buhajów: przednie 128—136, tylne 128—136, z krów: przednie 108—120, tylne 112—132, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 100—112, tylne 112—124. Przebieg targu mdły.

Sprawozdanie targowe z dnia 25. lipca 1910. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 902 sztuk, a w szczególności 235 czeskiego, 667 galicyjskiego, 00 węgierskiego 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 80—88, prima od 89—96, wyjątkowo 97—104, buhaje od 76—94, krowy od 56—90; bydło galicyjskie: woły od 64—84, buhaje od 64—96, krowy od 48—92; młode jednoroczne woły i jałówki od 59—86; za sztukę bydła chudego od 120—170, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 00—00, buhaje 00—00, krowy 00—00, bawoły 00—00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był w czeskim pośredni, w galicyjskim spokojny. Nie sprzedano sztuk 00.

Targ mięsny z dnia 25. lipca 1910. Ceny w hal. za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 77 sztuk owiec od 112—136, 137 szt. cieląt od 140—160, wyjątkowo 172, (z potrąceniem 00—00 kg. na sztuce); 1180 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 136—160, galicyjskich 160—172, 7 330 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 128—140, tylne 136—156, z buhajów: przednie 128—136, tylne 126—136, z krów: przednie 108—120, tylne 112—132, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 100—112, tylne 112—124. Przebieg targu pośredni.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 20. lipca 1910.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 1135 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 77 bydła młodego, 51 buhajów, 124 wołów, 349 krów, 34 bawołów, 164 cieląt, 336 świń, 00 owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 315, a na zewnątrz 769. Płacono za: bydło młode 60—76, buhaje 76—92, woły 72—96, krowy 56—90, bawoły 62—88, cielęta 74—110, świnie galicyjskie 104—132, węgierskie 000—000, owce 00—00. Nie sprzedano sztuk: bydła rogatego 1, świń 50, owiec 00.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 28. lipca 1910.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·00—3·10; II. (deserowe secunda) 2·75—2·85; III. (stołowe) 2·40—2·60; IV. (kuchenne lepsze) 2·05—2·15; V. (kuchenne gorsze) 0·00—0·00.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

!JĘCZMIEŃ ZIMOWY!

Zupełnie zimotrwały, od lat jedenastu stale uprawiany i zaaklimatyzowany, dający wysokie plony (zasiew z końcem sierpnia, **żniwo z końcem czerwca**) dostarczy do siewu po cenie 18 kor. za 100 kg. bez worka loco st. Kańczuga.

Hodowla zbóż w Mikulicach, p. i st. Kańczuga.

Cenniki, próbki innych zbóż ozimych, jak pszenic rodowodowych: **Ostki, Gółki, żyta Petkus i żyta polskiego,** przesyła się na żądanie.

306 (1—4)

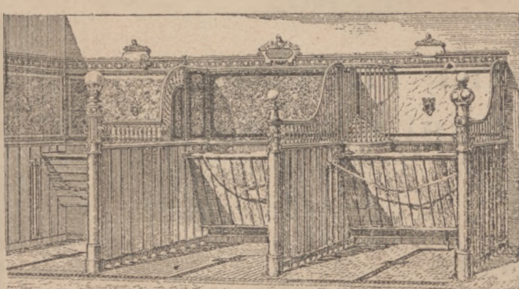
OGŁOSZENIE.

Dobra ziemskie **Prądnik Czerwony** w powiecie krakowskim, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, obejmujące 238 morgów 929 sążni kwadratowych obszaru, są do **wydzierżawienia** na lat dwanaście począwszy od dnia 24. czerwca 1911.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, inwentarz budynków i obsiewów są wyłożone do przejrzenia w kancelarji Dyrekcji kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Oferty z wymienieniem ceny za morg lub ogólnej sumy czynszu dzierżawnego po poprzedniem złożeniu w kasie szpitalnej wadjum w kwocie 1000 koron — wnosić należy w kowertach opieczętowanych do Dyrekcji szpitala w Krakowie do końca sierpnia 1910.

297 (2—3) **Dyrekcja kraj. szpitala św. Łazarza.**



109 (6—12)

ŻŁOBY ŻELAZNE

dla koni, bydła i trzody chlewnej, kosze na siano, kompletne urządzenia stajenne, pojedyncze i zbytkowne, **oranżerje, okna inspektowe,** słupy żelazne do budowy i do latarń, sztachety lane, ławki ogrodowe, windy, krany, wielokrążki, patent. siatkę blaszaną „Tragnetzblech“ i t. p.

poleca

Akcyjne Towarzystwo **R. Ph. Waagner-L & J. Biró & A. Kurz**

w Wiedniu.

Ilustrowane cenniki, kosztorysy, projekty dostarcza zastępca firmy na Galicję i Bukowinę

HENRYK WONSCH WE LWOWIE, LEONA SAPIEHY 61. Telefon Nr. 990.

ŻYTO PETKUS

pierwszy zbiór z oryginalnego nasienia po cenie 24 koron za 100 kg. bez worka loco stacja Jarosław, sprzedaje Zarząd dóbr Aleksandra Dworskiego, Hawłowice dolne p. Pruchnik.

291 (3—6)

Doktor PRAW UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO z ukończonemi Akademją handlową wiedeńską i studjum rolniczem uniwersytetu krakowskiego, z praktyką w najlepszych gospodarstwach galicyjskich, 29 lat, poszukuje zarządu dóbr zaraz Łaskawe zgłoszenia adresować: Lwów, 11., poste restante, dr. A. C. 308 (1—4)

Dzierżawy majątku 300—400 morgow z dobrymi obszernymi budynkami poszukuje postępowy gospodarz od wiosny 1911. Pośrednictwo honoruje. Zgłoszenia przyjmuje z grzecznośc- WP. S. Orzechows i, Stanisławów, Słowackiego 7 302 (2—2)

Najwcześniejsza pasza. Mieszankę z żyta swiętojańskiego, wyki zimowej i grochu zimowego do siania w sierpniu, sprzedaje loco kolej Buczacz z workiem 100 klg. brutto folwark l niż poczta Czernelica po cenie 32 koron za worek.

292 (3—3)

Narybek karpia ma do sprzedania gospodarstwo rybne w **Kociubińcach** o. p. **Kopyczyńce;** przy odbiorze w jesieni ceny niższe jak na wiosnę. 296 (2—6)

Agronom młody żonaty, z ukończoną średnią szkołą rolniczą dobry rolnik, specjalista chowu nizinnego bydła, z dłuższą praktyką poszukuje posady zarządcy, administratora od 1. października b. r. Łaskawe zgłoszenia pod „Agronom“ do Administracji „Rolnika.“ 313 (1—3)

Zarząd dóbr Rudniki p. Piaseczna

ma na sprzedaż żyto nasienne z drugiego posiewu z workiem loco stacja Mikołajów-Drohowyże: **„Petkus“** po 18 koron za 100 kg., **„Goliat Balhsena“** po 19 kor. za 100 kg. i **„Askania“** po 19 kor. za 100 kg.

312 (1 3)

Zarząd dóbr Boguchwała

p. i st. loco ma na sprzedaż **do siewu** na sezon jesienny w dowolnych ilościach nasiona wysokoplenne: **Żyto polskie** w cenie 22 kor., **pszenicę** ostkę Grodkowicką 24 kor. i Wysokolitewkę 26 kor. za 100 kg. franco st. kol. Boguchwała. 309 (1—3)

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.